

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, sobota 20 niedziela 21 i poniedziałek 22 kwietnia 1957 roku

Nr 94 (3240)

Z przebiegu rozmów Polska — USA

WASZYNGTON (PAP). — Waszyngtoński korespondent agencji France Presse w komentarzu na temat polsko-amerykańskich rokowań gospodarczych wyraża poglądy, iż przewidywania, że rokowania te zostaną sfinalizowane jeszcze w tygodniu przedświątecznym, okazały się zbyt optymistyczne. Ostatnio wyłonili się nowe trudności ze strony amerykańskiej, motywowane w waszyngtońskich kołach miarodajnych głównie względami natury prawnej.

Korespondent wspomina w szczególności o tzw. ustawie Battle'a, ograniczającej handel ze Wschodem, co utrudnia władzom amerykańskim podjęcie decyzji. Ponadto, jak zaznacza korespondent, w rokowaniach tych jest zainteresowanych kilka departamentów (departament stanu, departament handlu, departament rolnictwa, administracja współpracy międzynarodowej) i uzgadnianie przez nie stanowisk hamuje przebieg rozmów.

Według informacji agencji France Presse, miarodajne koła amerykańskie przewidują obecnie, że decyzja ramowa może zapaść w przyszłym tygodniu. Jednakże trzeba będzie łącznie przynajmniej dwóch tygodni, zanim — jak wyraża się tu nadzieją — podpisane zostanie ostateczne porozumienie.

Dzięki inicjatywie młodzieży warszawskiej ożyją „martwe“ miasteczka na Ziemiach Zachodnich

W tych dniach powróciła do stolicy po tygodniowym pobycie w zielonogórskim delegacja ZMS z Warszawy. Celem podróży warszawskiej młodzieży na Ziemię Zachodnią było zapoznanie się z możliwościami zagospodarowania wielu „martwych“ miasteczek tego województwa.

O swych wrażeniach i spostrzeżeniach z podróży oraz planach, jakie zarysowują się przed młodzieżą warszawską — opowiedział w rozmowie z przedstawiicielem PAP II sekretarz KW ZMS — Brzeziński.

Nawet nie przypuszczając, że w woj. zielonogórskim istnieją tak duże możliwości znalezienia pracy oraz szybkiego osiedlenia się. Dotyczy to zwłaszcza miejscowości: Krzystkowice, Gubin, Tuplice, Lelkonia.

W Krzystkowicach „odkryliśmy“ malowniczo położone osiedle, składające się z ponad 40

jednorodzinnych domków. Tuż przy osiedlu znajdują się duże hale fabryczne. Obiekt ten — naszym zdaniem — jest wprost idealny na dom wychowawczy, w którym znalazłaby mieszkanie i zatrudnienie młodzież zaniedbana. Właśnie w tej sprawie wkrótce udamy się do Ministerstwa Oświaty i Sprawiedliwości, aby przedstawić im swoje propozycje.

Małe miasto graniczne — Gubin, już teraz może zatrudnić kilkuset pracowników w nowo powstających zakładach odzieżowo-obuwniczych. Jak poinformował nas WKPG w Zielonej Górze, w zakładach tych może znaleźć zatrudnienie jeszcze w br. blisko 1.500 osób. Z mieszkańcami dla ludzi przyjeżdżających do Gubina nie ma zmartwienia, gdyż w mieście tym znajduje się blisko 3.000 wolnych izb, które — jak się wyda je — wymagają stosunkowo niewielkiego remontu. W najbliższym czasie wysłany tam z Warszawy grupę fachowców budowlanych, którzy zapoznają się ze stanem faktycznym tych mieszkań, a w ślad za nimi wysłany brygady, które zajmą się remontem mieszkań.

W Tuplicach, pow. Lubsko, znajduje się nieczynna od 1948 roku duża cegielnia — Klinkiernia.

Nakładem stosunkowo niewielkich kosztów można wyremontować tę cegielnię, a z uwagi na to, że na miejscu znajdują się duże pokłady gliny, a nawet węgla brunatnego oraz wielu fachowców, produkcja może ruszyć już niedługo. Odnośnie tego obiektu mamy dość śmiałe zamierzenia — chcemy, aby cegielnia ta produkowała materiały budowlane — tak bardzo poszukiwane obecnie na rynku — dla osiedla młodzieżowego w Warszawie. Podobne plany mamy co do cegielni produkującej kafle w Parowej, pow. Bolesławieć.

Nowe incydenty na granicy izraelskiej

KAIR (PAP). — W czwartek doszło do poważnego incydentu na granicy syryjsko-izraelskiej na północ od Jeziora Tyberickiego.

Wymiana ognia między patrolami granicznymi trwała około 40 minut. Ofiar w ludziach nie było.

W tym samym dniu doszło do strzelaniny na granicy izraelsko-jordańskiej w pobliżu Meggido. Trwała ona około godziny.

Komisja rozejmowa przystąpiła do ustalenia odpowiedzialności za wywołanie obydwu incydentów.

Nenni odrzuca warunki zjednoczeniowe socjaldemokratów

RZYM (PAP). — Dnia 18 bm. dotychczasowy sekretarz generalny Włoskiej Partii Socjaldemokratycznej Matteo Nenni, podał się do dymisji. Jego funkcję przejął Tanassi — przedstawiciel prawego skrzydła tej partii, co było jednoznaczne ze zwycięstwem linii politycznej wicepremiera i przywódcy socjaldemokratów Saragata. Zwycięstwo to odzwierciedliło się w całej pełni w rezolucji uchwalonej przez kierownictwo socjaldemokratów na tymże posiedzeniu w dniu 18 bm., zawierającej warunki zjednoczenia z socjalistami.

Warunki te pokrywają się ściśle z punktem widzenia Saragata. W wypadku ich przyjęcia, socjaliści włoscy musieliby za-



Wesołych Świąt
życzy swoim Czytelnikom
Redakcja „Dziennika Łódzkiego“

Jutro o zmroku — widziana gołym okiem

Już „tylko“ 87 mln km dzieli kometa Rollanda od naszej planety

WROCLAW (PAP). — Kometa Arenda-Rollanda opuściła już strefę największego zbliżenia do Słońca i w dalszym ciągu kontynuuje swoją drogę ku Ziemi.

Jak poinformował przedstawiciela PAP słynny astronom prof. Eugeniusz Rybka — w dniu 18 bm. dzieliła ją od naszej planety już „tylko“ 87 i pół miliona kilometrów. Kometa zbliża się obecnie ze zmniejszoną szybkością i do dnia 21 bm., gdy znajdzie się w punkcie najbliższym Ziemi, przebędzie „zaledwie“ 2 i pół miliona kilometrów; osiemnastego wówczas odległość 85 milionów kilometrów od naszej planety.

Kometa ginie nadal w blasku promieni słonecznych i trudno jeszcze określić jej stopień jasności. Astronomowie z wrocławskiego obserwatorium przystąpią natychmiast do obserwacji i wyznaczenia drogi komety, gdy tylko poprawią się niekorzystne obecnie warunki atmosferyczne.

Jak już informowaliśmy, mogli w jest, że 21 bm. z zapadnięciem zmroku kometa będzie widzialna gołym okiem nisko nad północno-zachodnią częścią horyzontu. Od 24 bm. kometa Arenda-Rollanda będzie ciałem niebieskim niezachodzącym i obserwacje gołym okiem będą możliwe przez całe noce około 3 tygodni. W miastach mogą one być utrudnione ze względu na niskie położenie komety nad horyzontem.

Wszystkim amatorom obserwacji astronomicznych przypomniemy, że możliwość oglądania tej komety będzie dosłownie jedyna, bowiem biegnie ona po tzw. drodze hyperbolicznej i, w

Warszawa oddała hołd bohaterom getta

WARSZAWA (PAP). — 19 bm., w czterdziątą rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim, odbyła się pod Pomnikiem Bohaterów Getta uroczystość złożenia wienców.

Na placu przed pomnikiem usławiła się kompania honorowa WP z pocztą sztandarową. Na stopniach widzących do pomnika — liczne delegacje z pocztami sztandarowymi.

Wartę honorową przy pomniku — po którego obu stronach płonącej wojcie — obejmują żołnierze Wojska Polskiego i harcerze warszawscy.

Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Kompania honorowa prezentuje broń. Przy łoskocie werbli poszczególne delegacje składają wieniec.

Pierwszy wieniec złożony zostaje od Komitetu Warszawskiego PZPR. Następny — od Wojska Polskiego. Kolejno wieniec składają delegacje: ZG ZBoWiD, ZG Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce, ZG LPZ, WK ZSL, WK SD, ZMS, studentów Uniwersytetu Warszawskiego i licznych zakładów pracy stolicy.

W uroczystościach złożenia wienców pod pomnikiem wzięli również udział bawiący w Polsce światowej sławy skrzypk amerykański — Yehudi Menuhin.

Uroczystość kończy odegranie Międzynarodówki.

WARSZAWA (PAP). — 19 bm., w czterdziątą rocznicę powstania w getcie warszawskim, poseł państwa Izrael w Polsce — Katriel Katz w otoczeniu pracowników poselstwa złożył wieniec pod Pomnikiem Bohaterów Getta.

W drodze powrotnej z krajów Azji

Rozmowy w Moskwie przeprowadził J. Cyrankiewicz

z N. S. Chruszczowem i N. A. Bulganinem

MOSKWA (PAP). — W dniach od 18 do 20 kwietnia br. w stolicy Związku Radzieckiego — Moskwie przebywała polska delegacja rządowa z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele, powracająca do kraju z podróży do Burny, Kambodży, Indii, Demokratycznej Republiki Wietnamu, (Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowej-Demokratycznej i Mongolskiej Republiki Ludowej.

19 kwietnia br. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz odbył rozmowę z pierwszym sekretarzem KC KPZR N. S. Chruszczowem i przewod-

niczącym Rady Ministrów ZSRR — N. A. Bulganinem.

Ze strony polskiej w rozmowach wzięli również udział minister przemysłu lekkiego E. Stawiński, wiceminister spraw zagranicznych M. Naszkowski, ambasador pełnomocny i nadzwyczajny PRL w Związku Radzieckim T. Gede.

Ze strony radzieckiej w rozmowach wzięli udział: pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikołaj, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko.

W czasie rozmowy dokonano wymiany poglądów w sprawach interesujących oba kraje oraz na temat aktualnych zagadnień międzynarodowych. Rozmowa od była się w atmosferze serdeczności i całkowitego wzajemnego zrozumienia.

Po rozmowie przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin wydał na cześć polskiej delegacji rządowej śniadanie na Kremlu. Ze strony polskiej na śniadaniu obecni byli: prezes Rady Ministrów PRL — J. Cyrankiewicz z małżonką, minister kultury i sztuki — K. Kurzyk, minister przemysłu lekkiego — E. Stawiński, wiceminister spraw zagranicznych — M. Naszkowski, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania — M. Lesz, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania — B. Strużek, wiceminister szkolnictwa wyższego — E. Krassowska, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w ZSRR — T. Gede, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ i minister pełnomocny — E. Bartol, dyrektor departamentu MSZ — E. Siuczanski.

Ze strony radzieckiej na przyjęciu obecni byli: N. S. Chruszczow, L. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikołaj, W. M. Molotow, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburow, M. A. Suslow, G. K. Żukow, D. T. Szepilow, I. A. Furcewa, N. M. Szewczenko oraz ministrowie ZSRR: N. K. Bajbakow, A. A. Gromyko, I. G. Kabanow i inni.

Podczas śniadania, które upłynęło w serdecznej i przyjaznej atmosferze, zostały wygłoszone przemówienia.

Podczas śniadania, które upłynęło w serdecznej i przyjaznej atmosferze, zostały wygłoszone przemówienia.

Przed wznowieniem sesji Sejmu

WARSZAWA (PAP). — 19 bm. odbyła się u marszałka Sejmu Cz. Wycicha narada z udziałem członków Prezydium Sejmu oraz wiceprezesa Rady Ministrów P. Jaroszewicza.

Na naradzie omówiono projekty ustaw, które zgodnie z programem swoich prac rząd zamierza wnieść pod obrady Sejmu w bieżącej sesji. Wśród projektów tych znajdują się: nowela do dekretu o zwalczaniu spekulacji, nowela do prawa o ustroju sądów powszechnych, projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin.

Rozpatrywano również sprawę udziału przedstawicieli rządu w zbliżającej się debacie sejmowej nad projektem Narodowego Planu Gospodarczego i budżetu państwa na rok 1957 oraz nad projektami innych ustaw, przedłożonymi Sejmowi w toku obecnej sesji.

W czasie narady omówiono też szczegółowo tryb załatwiania przez rząd interpelacji poselskich oraz dezyderatów komisji sejmowych.

Buster Keaton przyjedzie do Sopotu?

WARSZAWA (PAP). W lecie bież. roku odbędzie się w Sopocie festiwal filmów dawnych, zorganizowany przez Centralne Archiwum Filmowe. Międzynarodowa Federacja Archiwów Filmowych (FIAFF), która objęła patronat nad tą imprezą, wyraziła zgodę na zorganizowanie festiwalu klasyki filmowej w naszym kraju regularnie co 2 lata.

Projektowane jest zaproszenie na festiwal Bustera Keatona, jednego z najpopularniejszych niegdyś aktorów-komików filmowych świata.

ZE ŚWIATA

RZYM. — Włoskie Ministerstwo Skarbu podało, że Włochy rozpoczyna bicie złotych monet. Będą się one nazywały albo cekiny, albo fiorny. Monety będą miały wartość 10 tysięcy lirów.

PEKIN. — 19 bm. rano delegacja kobiet japońskich z Osami Kubusziro na czele złożyła wizytę premierowi Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej Czuu En-łaiowi.

KAIR. — Egipski trybunał administracyjny podał, że kobiety lekkich obyczajów nie otrzymają w bieżącym roku zezwolenia na odbycie pielgrzymki do Mekki w Arabii Saudyjskiej.

HAGA. — Holenderska opinia publiczna jest ostatnio bardzo zaniepokojona wzrastającą liczbą ucieczek przestępców z więzień. Jak podaje prasa holenderska, od początku roku 1955 wydostało się nielegalnie na wolność około 1000 przestępców.

PARYŻ. — Na przedmieściach Wiednia można było kupić w ciągu paru ostatnich dni po niskiej cenie oryginalny środek przeciwko promieniowaniu radioaktywnemu. Około 2 tysięcy wie deńcówków zaopatrzyło się w papierowe amulety z wymalowanymi na nich znakami kabalistycznymi, zanim policja nie położyła kresu działalności sprytnego sprzedawcy, którym — jak się później okazało — był bezrobotny malarz.

XXV Zjazd KP Anglii

LONDYN (PAP). — W piątek 19 bm. rozpoczął się w Londynie XXV Nadzwyczajny Zjazd Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii. W zjeździe zwołanym pod hasłem umocnienia między narodowej solidarności klasy robotniczej, jedności ruchu socjalistycznego w walce o pokój, socjalizm i wyzwolenie narodów z niewoli kolonialnej, bierze udział 550 delegatów.

Otwierając zjazd, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Partii Harry Pollitt odczytał list przesłany zjazdu przez weterana ruchu komunistycznego Anglii, Williama Gallachera.

Zjazd uchwalił porządek dziennego obrad i wysłuchał referatu sekretarza generalnego partii Johna Gollana.

XII Zjazd KP Belgii

BRUKSELA (PAP). — W Gandawie rozpoczął 19 bm. obrady XII zjazd Komunistycznej Partii Belgii. Bierze w nim udział przeszło 200 delegatów. Przybyli także przedstawiciele bratnich partii robotniczych i komunistycznych — z Polski, ZSRR, Francji, Czechosłowacji, Węgier, Włoch, Bułgarii, Rumunii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Austrii, Szwecji, Irlandii i in.

Referat sprawozdawczy wygłosił sekretarz KC KP Belgii, Ernest Burnella.

Stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie rozbrojenia

omówił Zorin na przyjęciu w Londynie

LONDYN (PAP). — Przedstawiciel Związku Radzieckiego w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ W. A. Zorin wygłosił w dniu 18 bm. przemówienie na przyjęciu w Stowarzyszeniu Korespondentów Zagranicznych w Londynie. W przyjęciu wzięło udział ponad 170 przedstawicieli prasy, jak również ambasady i poselstw wielu państw.

Ostatnie propozycje Związku Radzieckiego, przedstawione przez delegację radziecką Podkomisji Rozbrojeniowej w dniu 18 marca br. biorą pod uwagę zasadnicze punkty zawarte w propozycjach mocarstw zachodnich. Wysoki ZSRR zmierzając do zbliżenia stanowisk uczestników rokowań, do uwzględnienia punktów widzenia i dążeń naszych partnerów oraz do znalezienia wspólnej platformy, która powinna stać się fundamentem układu w sprawie rozbrojenia, są najlepszym dowodem dobrej woli Związku Radzieckiego, dążącego do rozwiązania problemu rozbrojenia.

Uważamy — kontynuował przedstawiciel radziecki — że szczególne znaczenie posiada obecnie zagadnienie zakazu broni atomowej i wodorowej oraz wyłączenia tej broni ze zbrojeń państw.

Jesteśmy zwolennikami całkowitego zakazu broni atomowej i wodorowej. Biorąc jednakże pod uwagę, że obecnie mocarstwa zachodnie nie są gotowe do wyrażenia zgody na wprowadzenie natychmiastowego zakazu

broni atomowej i wodorowej oraz na wyłączenie zapasów tej broni ze zbrojeń państw, wyrażamy gotowość rozwiązania tego problemu w drodze następujących po sobie etapów.

Uważamy następnie — oświadczył przedstawiciel ZSRR — że bardzo ważnym krokiem prowa- dzącym do rozwiązania kwestii atomowej byłoby przyjęcie przez państwa uroczystego zobowiązania niestosowania broni atomowej i wodorowej, włączając broń rakietową i artylerię atomową. Ponieważ ZSRR gotów jest przyjąć takie zobowiązanie, sprawa ta zależy obecnie od USA i W. Brytanii.

Propozycje radzieckie przewidują również przerwanie produkcji broni atomowej i wodorowej.

Wspominając, że propozycje Związku Radzieckiego w sprawie liczebności sił zbrojnych USA, ZSRR, Chin, Anglii i Francji wysunięte zostały poprzednio przez same mocarstwa zachodnie — Zorin oświadczył — że Związek Radziecki zgodził się na wyzwaną w propozycjach mocarstw zachodnich liczebność sił zbrojnych, mając nadzieję, że wyrażenie tej zgody umożliwi szybkie zawarcie układu.

Jednakże nadzieje te okazały się jak dotąd płonne na skutek sprzeciwu ze strony mocarstw zachodnich, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych.

Należy zaznaczyć — stwierdził Zorin — że czyniąc zadość

życzeniom rządu Stanów Zjednoczonych, rząd radziecki uważa za możliwe wyrażenie zgody na dokonywanie zdjęć lotniczych w strefie Europy, gdzie rozmieszczone są główne siły zbrojne państw — członków NATO i państw — uczestników układu warszawskiego. Jest to jeszcze jednym dowodem dobrej woli Związku Radzieckiego w jego wysiłkach zmierzających do zawarcia możliwego do przyjęcia dla wszystkich układu w sprawie rozbrojenia.

Po zakończeniu przemówienia W. A. Zorin udzielił odpowiedzi na wiele pytań zadanych mu przez korespondentów.

„Kukułeczka” przez radio

Wyniki ciągnięcia będą podawane zawsze o godz. 11.55

Wczoraj do godziny 20 wpłynęły już do punktów odbioru ostatnie wypełnione kopony „Kukułeczki”. Dzisiaj będzie je przeliczało biuro Łódzkiej Gry Liczbowej.

Pierwsze publiczne ciągnięcie bowiem, jak już po dawaliśmy, odbędzie się w drugi dzień światła o godz. 11 w sali obrad Prezydium RN przy ul. Piotrkowskiej nr 104, przy ul. Piętro. Tamtejsza sala pomieści około 600 osób.

Ci zaś uczestnicy pierwszej gry „Kukułeczki”, dla których zabraknie miejsca na sali, dowiedzą się wyników ciągnięcia przez radio. Oto bowiem Rozgłośnia Łódzka, począwszy od 22 bm., będzie zawsze podawała o godz. 11.55 wyniki każdego ciągnięcia.

kraju

WARSZAWA

Lasy położone na terenie dwóch sąsiadujących ze sobą powiatów: Poznań i Srem od dawna już były uważane za jeden z najpiękniejszych obiektów przyrodniczych woj. poznańskiego. W tych dniach Rada Ministrów podjęła decyzję utworzenia tu wielkopolskiego parku narodowego.

Wielki, bo ponad 4700-hektarowy teren parku stanie się nie tylko przedmiotem obserwacji i badań przyrodników, którzy napisali już o nim ok. 100 prac naukowych, ale również i miejscem odpoczynku poznaniaków.

KRAKÓW

W nocy z 17 na 18 bm. w Krakowie, w czasie dokonywania włamania do kiosku spożywczego PSS przy pełni tramwajowej w Bronowicach, ujęty został przez organa MO 16-letni Tadeusz Zielewski.

W toku wstępnych dochodzeń, zostało ujawnione, że jest on również sprawcą włamania i kradzieży dokonanej w nocy z 11 na 12 kwietnia w krakowskim PDT.

KATOWICE

Beniaminek polskiego przemysłu cementowego — nowa cementownia „Wiek II” w Odrożdżeniu koło Zawiercia rozpoczęła w czerwcu br. próbną produkcję klinieru. Budowa tego nowego, wielkiego zakładu dobiega już końca i do jesieni br. przewidziana jest zakończenie prac budowlanych.

Roczna produkcja cementowni „Wiek II” wyniesie 600 tys. ton klinieru.

OLSZTYN

Wielu agronomów, zatrudnionych dawniej w POM i przydzielonych do olsztyńskiego osiedla się obecnie na wsi, by być bliżej chłopów i służyć im radą w rozwiązywaniu różnych problemów, związanych z prowadzeniem gospodarstwa. Jak się oblicza, dotychczas osiedliło się na wsi olsztyńskiej ok. 100 agronomów.

W pow. Nowe Miasto już w każdej gromadzie mieszka agronom.

LUBLIN

Po przeprowadzeniu żmudnych prac laboratoryjnych grupa pracowników lubelskich zakładów przemysłu spirytusowego przystąpiła do próbnego produkcji chlorowodoru betainy — cennego składnika farmaceutycznego. Otrzymywany on jest jako produkt uboczny z wywarów pozostających po produkcji spirytusu.

Dotychczas chlorowodorek betainy był importowany.

Ambitne plany i... skromne możliwości polskiego lotnictwa cywilnego

Wśród fachowców lotnictwa już czasu toczą się ożywione dyskusje o rozwoju polskiego lotnictwa cywilnego.

Jakie są efekty tych dyskusji i kiedy rozpoczną się realizacja zamierzeń? — Z pytaniem tym przedstawiciel PAP — red. B. Sosień zwrócił się do dyrektora PLL „LOT” — inż. A. Skali.

W wyniku przeprowadzonych badań i analiz — mówi dyr. Skala — opracowany został plan rozwoju PLL „LOT” na lata 1957—1965. Zakłada on przede wszystkim rozwój linii zagranicznych. Plany przewidują, że nastąpi wzrost przewozu pasażerów na liniach zagranicznych z ok. 37 tys. w 1957 r. do ok. 107 tys. w 1960 r.

Do r. 1958 mamy zamiar uruchomić nowe linie tzw. średniego zasięgu, głównie w kierunku południowym i zachodnim. Chodzi o to, aby w tym czasie uzyskać wiązanie połączenia, np. z

portami lotniczymi Bliskiego Wschodu, a także portami leżącymi na granicy obszaru europejskiego, co będzie podstawą do uruchomienia linii transkontynentalnych. Pierwszą jaskółką, zapowiadającą rozwój linii średniego zasięgu będzie uruchomienie jeszcze w bieżącym miesiącu (24 kwietnia) linii Warszawa—Ateny.

Dalszy intensywny rozwój H-ni do 1960 r. będzie realny pod warunkiem, że w porę zostaną załatwione wszystkie formalności cywilno-prawne, tzn. umowy z odpowiednimi państwami na przeloty, umożliwiające PLL „LOT” otwarcie nowych połączeń międzynarodowych. Zależy to przede wszystkim jednak od posiadania dostatecznej liczby odpowiednich samolotów.

— A jak dyrekcja Polskich Linii Lotniczych ma zamiar rozwiązać ten problem?

— Na razie na produkcję samolotów w kraju, które mogłyby obsługiwać linie zagraniczne, nie możemy liczyć, tym bardziej, że chcąc skutecznie konkurować z innymi towarzystwami lotniczymi musimy posiadać pewną liczbę dużych samolotów. Dlatego też prowadzi się obecnie rozmowy z szeregiem różnych przedsiębiorstw, mających na celu zakup samolotów za granicą.

M. in. z belgijskim towarzystwem lotniczym „Sabena” omówiono warunki nabycia samolotów 40-miejscowych typu „Convair”. Mamy pod tym względem pełne poparcie Ministerstwa Finansów.

Równocześnie PLL „LOT” pertraktują np. z firmami NRD i należy się spodziewać, że w bież. r. otrzymamy stamtąd zmodernizowane samoloty typu „IL-14” (26-miejscowe).

— A czy zamierza się powiększyć sieć krajowych linii lotniczych?

— Istniejąca obecnie sieć — jak wykazują statystyki przewozowe — zapewnia w dostatecznym stopniu połączenie ważniejszych środków gospodarczych, dlatego też nie planuje się tu na razie poważniejszych zmian, poza otwarciem linii Warszawa—Koszalin i ewentualnie Warszawa—Opole.

Wieczór w Filharmonii z okazji „Dni Leninowskich”

Komitet Łódzki PZPR, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Zarząd Łódzki TPP-R podają do wiadomości, że 25 bm. o godz. 18 w Filharmonii Łódzkiej, Narutowicza 20 odbędzie się wieczór z okazji „Dni Leninowskich” i 12 rocznicy układu polsko-radzieckiego o przyjaźni i wzajemnej pomocy.

Słowo wstępne wygłosi prof. Jadwiga Sickerska.

Część artystyczna w wykonaniu artystów teatrów Opery i Filharmonii. Wstęp za zaproszeniami.

Uwolniono część aresztowanych działaczy KP Argentyny

NOWY JORK (PAP). — Na polecenie argentyńskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych uwolniono w czwartek 91 działaczy Komunistycznej Partii Argentyny, w tym kilku członków Komitetu Centralnego KPA.

Jak wiadomo, w ubiegły piątek policja aresztowała około 360 działaczy komunistycznych. 269 spośród nich przebywa jeszcze w więzieniu. Zamknięto wówczas także 56 lokalnych działaczy do Komunistycznej Partii Argentyny. Wśród lokalnie zwolnionych z powrotem partii komunistycznej.

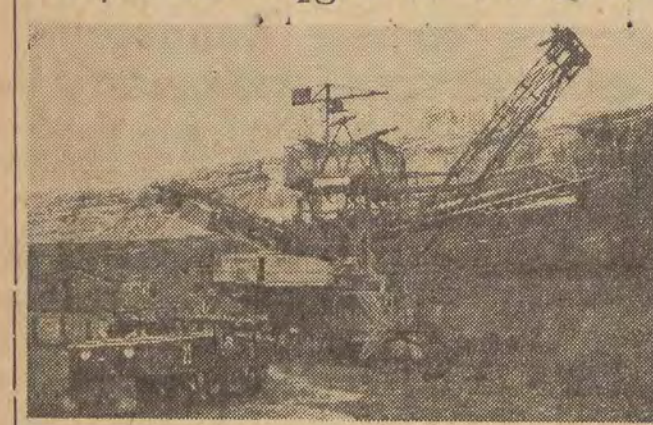
Jak podają agencje zachodnie, minister spraw wewnętrznych Argentyny Carlos Alonadaz uwolnił część uwieczonych działaczy komunistycznych, ponieważ uważa, że w związku ze zbliżającymi się wyborami do Konstytuanta nie należy rozpętywać terroru przeciwko partii komunistycznej, czy też ją delegalizować, jak tego domaga się prezydent Argentyny Aramburu i niektórzy inni politycy argentyńscy.

Kłopoty kwaterunkowe nawet w Puszczy Białowieskiej

BIAŁYSTOK (PAP). — Okazuje się, iż Puszcza Białowieska ma również swoje kłopoty... kwaterunkowe, zwłaszcza jeśli chodzi o żubry. Stado tych cennych i rzadkich zwierząt liczy obecnie w Białowieży 43 dorosłe okazy i w najbliższym czasie powiększy się o kilka młodych żubrzątek.

Spodziewany przyrost pogłowia żubrów spęda sen z powiek pracownikom Parku Narodowego w Białowieży — aby Zarząd Główny Ligi Ochrony Przyrody ponownie zastanowił się nad celowością przeniesienia z Białowieży tarpanów i losi, które za domowity się i żyją tu od wielu lat. Podejmując tę decyzję motywowano, iż Białowieży brak fachowców od hodowli tych zwierząt, i w związku z tym tarpany oraz losie mają być przeniesione w br. do Puszczy Kampanowskiej.

Kopalnia węgla w Turowie



Tajemnicze morderstwo pod Szczecinem

SZCZECIN (PAP). — Na stacji Słonie obok Choszczyna zamordowany został przez nieznanego sprawcę kolejarz Aleksander Zajackowski, sprzątac Dworca Głównego w Szczecinie. Gdy Aleksander Zajackowski opuścił o świcie stację Słonie, udając się do swej rodziny w Krzeczynie, podążył za nim nieznamy osobnik na rowerze. Wkrótce rozległ się strzał. Okoliczni mieszkańcy spieszący na stację znaleźli na szosie martwego Zajackowskiego z prześrzeloną głową.

Dotychczas nie ustalono przyczyn zbrodni. Zbrodniarz zabrał zamordowanemu mundur kolejarzki oraz czapkę, dokumenty osobiste, a wśród nich legitymację kolejarzską oraz bilety. Organa MO prowadzą energiczne poszukiwania mordercy.

Walne zebranie dziennikarzy

Zarząd Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich zawiadamia, że w piątek, dnia 26 kwietnia o godz. 15.30 w pierwszym terminie odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze-wyborcze Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Zebranie odbędzie się w sali konferencyjnej gmachu RSW „Prasa” przy ul. Piotrkowskiej 96.

Jednocześnie w związku z przeprowadzoną weryfikacją, wszyscy koledy, którzy nie złożyli do tej pory swych legitymacji w celu przedłużenia na rok 1957 zechcą to uczynić najpóźniej do środy dnia 24 kwietnia.

W związku z podpisaniem umowy pomiędzy rządem NRD i PRL o współpracy przy budowie kopalni odkrywkowych węgla brunatnego w Polsce w rejonie Turowa i Konina. Na zdjęciu: fragment odkrywkowej kopalni węgla brunatnego w Turowie.

Ma 2,19 m wysokości liczy 29 lat i... dalej rośnie

LUBLIN (PAP). — Niezwykłym pacjentem II Kliniki Wewnętrznej Akademii Medycznej w Lublinie, dla którego normalne łóżko szpitalne okazało się za krótkie, jest p. Czesław Smutniak.

Ten najwyższy na Lubelszczyźnie, a może nawet w kraju, mężczyzna liczy 2 metry i 19 centymetrów wzrostu, przy wadze 107,5 kg.

Według orzeczenia lekarzów kliniki, prof. dr Alfreda Tuszkiewicza, pod którego troskliwą opieką znajduje się pacjent, u p. Smutniaka występowała objawy wady rozwojowej, określonej mianem gigantizmu, powodującej w konsekwencji wydzielenie nadmiernych ilości hormonów wzrostu. Kuracja kliniczna polega m. in. na zahamowaniu nadmiernego rozwoju tych hormonów.

Mimo swych 29 lat, p. Smutniak w dalszym ciągu rośnie.

Na uszytych garnitur ten symptomatyczny pacjent musi nabierać 4 m materiału, buty nosi półtora raza większe od przeciętnych rozmiarów obuwia męskiego.

Imprezy w ŁDK

Łódzki Dom Kultury organizuje w poniedziałek, 22 kwietnia br., o godz. 11, imprezę rozrywkową dla dzieci. W programie przewidziana jest fantowa loteria, w której wygraną stanowi bezpłatny udział w wycieczce do Warszawy. Dla rodziców pogadanka nt. „Rozwój młotni i dzieci”, którą wygłosi dr H. Mikolajczyk. Bilet wstępu 2 zł.

Pracownice izotopowe powstaną przy wszystkich akademiach medycznych

WARSZAWA (PAP). — Prawie wszystkie akademie medyczne w kraju przystąpiły już do organizowania laboratoriów i pracowni naukowych, umożliwiających studentom prowadzenie ćwiczeń w zakresie postępowania się izotopami dla celów leczniczych.

Ogółem na urządzenie i wyposażenie pracowni izotopowych przeznaczona kwota 2,5 mln. zł, co po podziale między 10 akademii medycznych, istniejących u nas w kraju, niestety, nie stanowi zbyt wiele.

Aparatura pomiarowa zostanie wyprodukowana w kraju. Szereg wydziałów poszczególnych politechnik podjęło się już jej wykonania, co pozwoli, niektórym akademiom medycznym na uruchomienie pracowni izotopowych na początku przyszłego roku akademickiego.

Z zagadnieniami teoretycznymi z dziedziny izotopów studenci medycyny zapoznawać się będą na specjalnych cyklach wykładów, organizowanych przez katedry fizyki i radiologii.

Postowie Łubieński i Wende udali się do Nicei

WARSZAWA (PAP). — 19 bm. wyjechali do Nicei pos. pos. Konstanty Łubieński (bezp.) i Jan Karol Wende (SD). Będą oni reprezentować polską grupę Unii Młodzieżowej w Unii Młodzieży Parlamentarnej na posiedzeniu Rady Unii, które odbędzie się w Nicei w dniach 24—28 bm.

Tematem posiedzenia jest m. in. sprawa rozbrojenia.

Sprzeciw Iraku w sprawie żeglugi w Zatoce Akaba

KAIR (PAP). — Rząd iracki protestował przeciwko prześlęciu tankowców amerykańskich do izraelskiego portu Eilat przez Zatokę Akaba.

Adam Ochocki

W mieście kanałów i pływających domów

(Od własnego wysłannika)



„Latający Hoiender”, na pokład którego wsiadłem w Australii, kończy swój lot w Amsterdamie. Stąd do Polski dostarczy mnie inna maszyna holenderska, ale dopiero po jutrze. Mam więc w perspektywie cały dzień na obejrzenie tego pięknego miasta, zupełnie trafnie nazwanego przez turystów „Wenecją Północną”, jako że cała Amsterdam pokryty jest stacją kanałów, po których pływają nawet... autentyczne gondole.

I to właśnie zdecydowałem w wyborze sposobu zwiedzania miasta. Tylko że zamiast gondoli — jakby byłby sens stać się solo do romantycznej łodzi? — Wybrałem wycieczkowy stateczek i nuciąc słowa włoskiej piosenki „Płyni, barko moja, pogodna sprzyja”, zająłem wygodne miejsce przy oknie, po czym sławnie chwyciłem za ołówek, by notować zmieniające się jak w kalejdoskopie widoki i wrażenia.

Stateczek jest 84-osobowy, zradiofonizowany, cały pod szkłem, żeby pasażerowie nie nabawili się przypadkiem kataru od wyciecznych nad kanałami wiatrów. Na pokładzie znajdują się przewodnik, który po niemiecku, francusku lub angielsku udziela wyjaśnień o obokrajowcom. Obok nas przepływają śliczne, wykonane z plastiku, tramwaje wodne. Komunikacja tania i wygodna: Amsterdam ma aż 70 kanałów o łącznej długości 120 km i 410 przeczucanych nad nimi mostów, tak że łatwo ta droga dostaje się z miejsca na miejsce.

Odprowadzani przez stało mew, płyniemy pod wiatr. Mi jamy wieże zabytkowa z 1620 roku, kościół ewangelicki z XVII wieku, waski, drewniany „chudy most”, liczący trzyście lat i wpływamy do „pańskiego kanału”, nad którym przed trzema wiekami mieszkała socjeta towarzyska Amsterdamu. Dziś mieszczą się tu biura. Kanał po holendersku nazywa się „gracht” (czyta się „chracht”) z mocnym akcentem na „ch”), „pański kanał” — heeregracht. Holenderski jest podobny do niemieckiego. Przewodnik przyznaje mi rację i pyta skąd jestem. Usłyszawszy, że z Polski, uśmiecha się przyjaźnie i mówi, że Holendrzy bardzo lubią Polaków i mają dla nich dużo sympatii.

Jedno źródło tego uczucia odkryłem później: w Amsterdamie znajduje się słynna na cały kraj rozlewnia win Keppelskiego, Polaka z pochodzenia. Ale to nie jedyny tutaj ślad polskości. Najpiękniejsze kino w Amsterdamie zbudował Polak nazwiskiem Tużyski, a hotel „Polen” zalicza się do najelegantszych w mieście.

Zostawiamy po lewej ręce siedem mostów, przepływamy koło siedziby burmistrza, koło 6-piętrowego banku i zatrzymujemy się na chwilę w „złotym zakręcie”. Tutaj mieszkańcy w dawnych latach milionerzy, przy czym ilość prowadzących do wejścia schodków świadczyła o ich stanie majątkowym: jeśli schodki były z dwóch stron wejścia, znaczyło, że właściciel domu jest milionerem „całą gębą”, jeśli z jednej strony — że należy do „ubozszych” milionerów...

Nad kanałami parkują samochody. Od ulicy nie ma bariery, co jest przyczyną licznych wypadków, zwłaszcza w czasie mgły. Jak nam wyjaśnia przewodnik, przeciętne jedno auto tygodniowo wpada do wody, a wydobyć go przez straż ogniową kosztuje 35 guldentów. Czemu miasto nie buduje ochronnych bariernek? Przewodnik uśmiecha się, jakby chciał mi dać do zrozumienia, że straż ogniowa też ma swój budżet i chętnie widzi wszelkie wpływy.

Dom oznaczony numerem 257 to magnes, który ściągają liczne rzesze turystów. Na pozór wszystko jest normalne: mury, drzwi, okna... Ale właśnie te okna! Gdy patrzę na nie z ulicy, szyby mają intensywny liliowy kolor i nie widać co się dzieje wewnątrz mieszkania, natomiast gdy się spojrzy z mieszkania na ulicę, szyby są biało-przezroczyste. Przed kilkuset laty, przy produkcji tych szyb, do płynnej masy szklanej dostał się przez nieuwagę jakiś składnik, który w tak swoisty sposób zabarwił szyby. Do dziś nie można ustalić jaki to był składnik, mimo iż nad problemem tym głowili się już kilka pokoleń inżynierów i techników holenderskich.

Domy nad kanałami mają charakterystyczny wygląd: są wąskie, o dwóch, trzech, maksymalnie czterech oknach w całości, podobne do naszych na Starówce warszawskiej, z tym, że ramy okienne naczyniowate obowiązkowo pomalowane są na biało. Tak budowano w Holandii w XVIII i XIX wieku. Wiele domów z tego okresu zachowało się po dziś dzień i w samym śródmieściu. Budynki te, jak i inne zresztą, otoczone są pieczołowitą opieką. Nie widziałem w Amsterdamie ani jednego domu z odpadającym tynkiem. Nie widziałem też ani kawałka jezdni z wybiłami i śladu papierów na ulicach — to istnieje jak bomba-

niereczka miasto. A już najlepsze świadectwo czystości wystawiają Holendrom wirtuozni sklepowe. Po kilka razy dziennie myje się tu wystawy, toteż szyby błyszczą jak lustra.

Nowe dziwo: dom numer 7 przy ul. Singel to najmniejszy dom w Amsterdamie i chyba na świecie — ma tylko jedno okno i jedno, jedne drzwi. W każdym razie wygodna, bo nie może tu być przeciągów...

A to co za cuda na wodzie? Wyzłaziła jak domy, w oknach są firaneczki, widać krzątające się gospodynie. Bo też są to domy, pływające domy, wielkie dobrodziejstwo w przewidywaniu trudności mieszkaniowe Amsterdamu. Miasto posiada już trzy tysiące takich mieszkań na wodzie. Każde składa się z 3-4 pokoi oraz wszelkich wygod, jak łazienka, lokalne centralne ogrzewanie, gaz itd. Podłoga wykonana z korka zabezpiecza lokatorów przed reumatyzmem. Komora jest tu stosunkowo niskie, wynosi dwa i pół guldenu na miesiąc, gdy w „normalnych” domach 12-15 guldentów miesięcznie. Wodę czyszczy się trzy razy w tygodniu.

Docieramy do Nord See Kanału, który łączy Morze Północne z Południowym. Jesteśmy w porcie Y, rozdzielającym miasto na dwie części. Z jednej do drugiej płyną promy, (Dalszy ciąg na str. 5)

A. Barsillo

NIE TYLKO FIAT i MONTECATINI

(Korespondencja własna)

Rzym, w kwietniu,

Od kilku już lat, a nawet dziesięcioleci, obserwujemy, we Włoszech poważny zastój w dziedzinie badań naukowych. Przyczyną nie jest tutaj brak ludzi, których mamy na szczęście pod dostatkiem, ale brak środków. Dziesięcie badania oparte są na eksperymentach, przeprowadzanych przy pomocy aparatów, ogromnie nieraz skomplikowanych i kosztownych, a oprócz tego wymagają sztabu wyspecjalizowanych pracowników, którzy przeczel nie rodzą się na kamieniu. A we Włoszech brakuje dziś zarówno przyrządów doświadczalnych, jak i wyszkolonego personelu technicznego.

Niejednokrotnie już w ostatnich latach zwracano z różnych stron uwagę na istniejący w tej dziedzinie kryzys. Dotychczas jednak czyniły to przeważnie partie lewicowe. Tym razem zaś alarmujące głosy podniosły się ze strony przeciwej.

Powołujemy się dla przykładu na przemówienie ministra Campilli, wygłoszone na otwarciu Zjazdu Pracowników Naukowych. Campilli jest sam wielkim przemysłowcem, jedną z najważniejszych osobistości w ekonomii włoskiej. Otóż oświadczył on bez ogródek, że istnieją dwie przyczyny, dla których Włochy mogą nie zostać objęte falą dobrobytu, która spłynęła na Europę dzięki postępowi technicznemu. Pierwszą i bynajmniej nie nową jest chroniczny brak kapitałów, o którym wiać się mówi, ale który oznacza przede wszystkim nieograniczoną za-

chłanność wielkich przedsiębiorstw czyli po prostu monopolu. Wolą one bowiem wysłać kapitały za granicę, niż użytkować je w kraju. Drugą natomiast przyczyną jest brak techników, wyspecjalizowanych robotników, a nawet kierowników prac.

We Włoszech na 10 tysięcy mieszkańców mamy dziś zaledwie 6 studentów, którzy kształcą się na inżynierów. W NRF zaś jest ich 96, w Stanach Zjednoczonych — 236, a w Związku Radzieckim — 280. Ale podczas gdy w krajach owych czyni się wszystko, aby pociągnąć najbardziej zdolniejszą młodzież na studia o charakterze naukowo-technicznym — we Włoszech czyni się wszystko w kierunku odwrotnym. Ze słów ministra Campilli wynikało, że za 15 do 20 lat Włochy będą potrzebowały 3,5 miliona wyspecjalizowanych robotników, a półtora miliona techników i projektantów. Jednakże po litechniki oraz instytucje fizyczne i chemiczne opuszcza co roku zaledwie 11 tys. absolwentów. Łatwo więc policzyć, że za 20 lat liczba techników wynosić będzie 235 tysięcy, a zatem pozostanie bardzo daleka od półtora miliona, którą to ilość minister wymienił jako niezbędną.

A drugi rachunek, jeszcze bardziej pesymistyczny, wykazuje, że Włochy mogą w tymże czasie liczyć zaledwie na 200 do 300 tysięcy robotników, wysoko kwalifikowanych, czyli na mniej niż dwu nastą część ilości potrzebna dla korzystania z owej fali dobrobytu, która nawiedziła ma świat.

Należy przede wszystkim zapytać w

jaki sposób mogło dojść do tego stanu, a przede wszystkim, jak może się on utrzymywać. Dużą część winy ponoszą tu bezspornie przestarzałe tendencje szkoły włoskiej — przewaga tendencji humanistycznych nad technicznymi. Jednakże ten początkowy kierunek mógłby być następnie korygowany przez samą rzeczywistość, gdyby siły ekonomiczne, dążące prym w kraju, były zainteresowane w istotnej zmianie sytuacji. Ale rzecz w tym, że monopol nie okazał się nigdy żadnego zainteresowania w kierunku uczynienia z Włoch kolebki inżynierów i badaczy naukowych.

Przyjrzyjmy się wielkiemu przedsiębiorstwu o charakterze wybitnie monopolistycznym, jak FIAT, czy lepiej jeszcze MONTECATINI. Obydwa korzystają w największej części z patentów zagranicznych. I bynajmniej tego nie ukrywają, przeciwnie, jak to za chwilę zobaczymy, krzyczą o tym na cały głos. Ich laboratoria, nędzne, o śmieszny wprost wyposażeniu, utrzymywane są wyłącznie dla formy. Z drugiej zaś strony — nie sfinansowały nigdy żadnego instytutu do badań naukowych. Wyznają otwarcie, że nie dbają o to. Kupują zagraniczne patenty, zarabiają ogromne sumy pieniędzy, dzięki stosowaniu cen ściśle monopolowych, wysyłają lwią część zysków za granicę — a potem narzekają na nędzę! Tak, do takiego już bowiem paradoksu doszła właśnie Montecatini, która, między innymi, wykorzystuje już od lat patent na nylon. Ale ponieważ we Włoszech ważność patentu wynosi si 15 lat, biedne monopole musiały opracować projekt ustawy, która przedłużyłaby przynajmniej o jeszcze trzy lata ważność patentów, których termin już upłynął. Niewiarogodne to, ale prawdziwe. I biada tym, którzy zechcieliby protestować!

Oto dlaczego zamierają we Włoszech badania naukowe, zduszone w wężowych opłotach monopolu, których jedyną troską jest zdobyćcie jak największej ilości pieniędzy! Najzdolniejsze głowy starają się więc opuszczać kraj. I oto dlaczego walka przeciw monopolom bliska jest we Włoszech całemu narodowi.

Kacik Filatelisty



Pocztą miniaturowego Monaco przygotowuje piękną serię dla upamiętnienia narodzin księżniczki Karoliny. Znaczki przedstawiają będą portret żony ks. Rainiera, sypniny do niedawna amerykańskiej gwiazdy filmowej Graco Kelly. Pod każdym znaczkiem umieszczona jest data narodzin księżniczki — 23. I. 1957. Seria składająca się z 10 szt. wylądzi 11 maja.

Pismo „Festwal” przynosi wiadomość o wystawie filatelistycznej, która zostanie otwarta w stolicy ZSRR w czasie VI Festiwalu. Może wziąć w niej udział każdy zrzeszony zbieracz, który prześle zbiór do 15. VII. br. na adres „Moskwa — 400”. Znaczki przesłać można pocztą, nie podlegając one ocenie. Dla uczestników wystawy przewidziano nagrody, upominki i dyplomy.

Jerzy Silberbach

Silon — marzenie kobiet

(Od naszego wysłannika)

„Miej ucho i patrz w ucho” napisała kiedyś dowcipnie Stefania Grodzieńska, opiewając klipsy. Będąc w Czechosłowacji, trudno nie patrzeć na kobiety uszy. Ozdabiają je bowiem przyciągając każde oko — zwłaszcza oko cudzoziemca — cacka, stwórzona fantazją i talentem rzemieślników, słynących ze swego kunsztu na całym świecie. Blisko sto krajów ze wszystkich kontynentów jest dziś odbiorcą czechosłowackiej biżuterii.

Pracowicie i zdolni ludzie, zrzeszeni w spółdzielnie, znajdujące się w niewielkich miejscowościach np. w Turnowie i Jabloncu, produkują owe kolczyki, klipsy, naszyjniki, broszki, bransolety i pierścionki w dziesiątkach tysięcy gatunków. Toteż przy ładniejszych praskich wystawach z biżuterią, odnoszą wrażenie, jakbyś zwiędział skarbiec „nieczystą stworzoną mocą”. Blednie przy nim Ali Baba ze swoimi zasobami...

Pod tym względem, jest Czechosłowacja prawdziwym rajem dla kobiet. Piękłem dla mężczyzny? Nie. Są to bowiem na ogół przedmioty niedrogie, dostępne dla każdej kieszeni. Można też kupić cacka, przeważnie starożytności, których cena jest niedostępną dla przeciętnego śmiecielnika, na przykład z granatów i innych szlachetnych kamieni. W sklepach opatrzonych napisem „English spoken, on parle français, Wir sprechen deutsch — Gawaritsa po ruski” kupują je w wielkich ilościach liczni tu ostatnio cudzoziemcy. W tej dziedzinie, Czechosłowacja dyktuje modę światu. A dyktując ją, zgarnia dewi-

Nic więc dziwnego, że — u utrapieniu kobiet — moda zmienia się często. Ostatnio np. coraz częściej lansowane są wyroby biżuterijne z ceramiki. Kolczyki, klipsy i broszki, wypalane ze specjalnego gatunku gliny, ręcznie malowane, są bardzo efektowne i... bardzo drogie. Ceramyczny guzik do damskiego pałta, kosztuje 15 — 20 koron. Kobiety więc wzdychają, oszczędzają i... kupują.

W innych dziedzinach kobiecej mody Czechosłowacja nie mogłaby jednak zaimponować Polsce. Śmiem twierdzić, że to co wkładają tu na nogi kobiety, nawet w niedziale — owe jakieś ni to kapeki, ni botki, ni to śniegowce, ni kalosze, z wierzchem a często i ze spodem gumowym — nie przypadłoby do gustu naszym paniom. Myślę, że i damskie obuwie skórzane produkowane w Czechosłowacji, choć w wielkim wyborze i różnych fasonach, nie spodoba się naszym elegantkom. Tu zaś niewiasty

tak nie przebiegają. Ani w oknie, ani w innych rodzajach „przydzielku”. Toteż w największe święto, w samym centrum Pragi nie zobać eżysz kobiet tak sztywno ubranych, jak u nas w dzień powszedni na Piotrkowskiej, Nowym Świecie, na Plan-tach.

Krój sukien, kostiumów, zakietów, płaszczy damskich — również nie będzie dla naszych pań atrakcyjny, nic bowiem nowego nie wnosi on do tego, co obowiązują u nas. Na wiosennym pokazie mody w „Lucernie” widziałem wiele modeli, lansowanych tu jako nowe. Daleko im do sztywności i wykwintu nie tylko modeli światowej wyroczni mody, Christiana Diora z Paryża.

Wszystkie jednak wprowadzane na rynek czechosłowackie modele odzieży mają trzy podstawowe cechy, będące równocześnie ich zaletami, a których brak naszym. Są one stosunkowo niedrogie, starannie wykonane i wkrótce po pokazie i zatwierdzeniu

jakiegoś modelu do produkcji, można go bez trudu nabyć w sklepach odzieżowych. A jak wiemy z własnego doświadczenia, są to zalety nie do pogardzenia.

Przepraszam — nie wszystko z odzieży można bez trudu zakupić, zapomniałem o silonie. „Silon, silonowe prado” — natrętnie przypominał wieczorem kolorowe neony sklepów.

Silon, młodszy, ale chyba bardziej udany brat nylonu, stylonu i perlonu, jest ostatnim krzykiem mody w Czechosłowacji. W Pradze znajdują się sklepy sprzedające wyłącznie wyroby wykonane z dzianiny o tej nazwie: poń czocho, bielizne, szale, chustki, letnie rękawiczki, co kilka miesięcy coś nowego. Przemysł dopracowuje się bowiem coraz do nowych rodzajów wyrobów z tego sztywnie wytwarzanego surowca. Wspaniale urządzone są silonowe sklepy, piękne są silonowe wyroby, które łączą w sobie jedwabista miękkość z trwałością i estetycznym wyglądem. Za silonowymi bluzkami szaleje cała kobieca część Pragi. Niestety, bezskutecznie. Na razie przemysł wypuścił niewielką chybą tylko próbną serię tych bluzek.

Jeszcze parę słów o męskich koszulach. Nadal są tu noszone koszule z koinierzykiem tzw. włoskim o ostro odchylonych i spiczasto zakończonych rogach, a więc modne również u nas w kraju. Tu i ówdzie jednak zaczynają się pojawiać w sprzedaży koszule o różkach półokrągłych. Byłoby to więc dla nas całkiem coś nowego.



Widok na most Karola IV w Pradze.

Czy kichasz z powodu żony?

Zdarzało się Robertowi Caro, że — gdy tylko zbliżył się do swej żony — zawsze ulegał nieposkromionym atakom kichania, tak jak niektórzy ludzie uczuleni na zapach siana albo pył kwiatów w określonych porach roku. Jemu jednak powodziło się gorzej: kichał bez względu na porę roku. Na podstawie orzeczenia lekarskiego sąd udzielił mu rozwodu, stwierdzając „uczulenie na żonę”.

Kilka lat temu głośno było o podobnym przypadku w Ameryce (w Łodzi również udzielono z tych powodów niejednego rozwodu — przyp. tłum.). Chodziło tam o marynarza, który po powrocie do domu zwykle zapadał na zdrowiu, a odwiedzony do kliniki — zawsze zdążył wyzdrowieć, zanim lekarze zdolali go dokładnie zbadać. I ten przypadek alergii zakończył się rozwodem.

Cóż to takiego — ta alergja? Etymologicznie oznacza ona „zdolność do reagowania w różny sposób” (z greckiego: allos — inny, ergon — czyn; przyp. tłum.). Praktycznie, za alergję uważa się wrodzone zjawisko, w którym pewne jednostki przy zetknięciu z pewnymi substancjami, znanymi jako absolutnie nieszkodliwe, wykazują objawy chorobowe, jakich przy zetknięciu z tymi samymi substancjami nie wykazują inne osoby.

Klasyczny już stał się przykład poziomek. Ich spożycie powoduje u wielu osób wystąpienie plam na ciele, złego samopoczucia a nawet gorączki. Poziomka działa więc jako alergen — czynnik wywołujący objawy uczulenia.

Obok poziomek znane są od dawna inne alergeny, jak chociażby niektóre gatunki ryb, mięso, sery, jaja, a dzisiaj, gdy badania naukowe posunęły się już znacznie dalej, można powiedzieć, że nie ma potrawy, owocu, warzywa czy napoju, które przy sprzyjających warunkach nie mogłyby działać alergicznie.

Alergicznie działają i te substancje, które przedostają się do organizmu przez drogi oddechowe. Znany jest zły wpływ pyłów kwiatów, prowokujących długotrwałe katar, kłócenie, bóle głowy i gałki ocznych, astmę uczuleniową itd. Przyczyną tych stanów chorobowych mogą być i inne czynniki, jak ptasie upierzenie, sierść

zwierząt, wszelkiego rodzaju kurz (z mebli, ubrania, książek, koców, materiałów itp.), cząsteczki tkanin, perfumy itd.

Kilka lat temu stwierdzono we Francji, że wśród kobiet wzrosła ilość przypadków egzemy na nogach i tułowiu. Lekarze zaobserwowali, że kobiety cierpiące na egzemę nóg nosiły wszystkie pewien gatunek pończoch nylonowych, te drugie zaś — określony rodzaj bielizny nylonowej.

Po licznych badaniach ustalono wreszcie, że wina leży po stronie barwników i apretur używanych do wyrobu pończoch i bielizny.

Do wspomnianych objawów natury alergicznej doszły i inne, jak katar spojówek, choroby migdałków, skóry, podrażnienia nerek, żołądka, pewne for-

my reumatyczne a nawet liczne wrzody żołądka i dwunastnicy.

Problem, który wyłonił się przed współczesną medycyną, jest ogromny, ponieważ nieskończenie wielka jest liczba alergenów, a sposób ich ujawniania się — najprzeróżniejszy. Przed wszystkim jednak dlatego, że nie znaleziono dotąd odpowiedzi w najbardziej palących sprawach, a mianowicie: w czym zawiera się tajemnica różnego reagowania na dane bodźce? Które tkaniki, organy lub funkcje są podatne lub niepodatne na działania alergiczne?

I dopóki nie rozwiąże się tej zagadki, nie będzie można przystąpić do generalnego ataku na alergię i stłumić jej w zarodku. Na razie więc lekarze muszą zadowolić się zwalczaniem alergii przede wszystkim

przez tzw. „odczulanie gałkówek” — polegające na ustaleniu alergenu (czynnika uczulającego) i aplikowaniu choremu tegoż alergenu w coraz większych dawkach, aby przyzwycząić organizm do jego „wroga”. Niezmiernie jednak trudno ustalić ów alergen.

Drugi sposób wynika z innych badań: oto ustalono, że niemal we wszystkich wypadkach stykania się organizmu z alergenem, na który jest on uczulony, w organizmie daje się zauważyć znaczny wzrost szczególnej substancji, zwanej histaminą*. „Przyjawszy — rozumowano po tym odkryciu — że obecność histaminy w kryzysach alergicznych jest prawie stała oraz, że to jej właśnie należy przypisać same objawy alergii, zneutralizujemy histaminę a zaoszczędzimy ludziom cierpień”.

Stąd tyle syntetycznych preparatów antyhistaminowych, które bez wątpienia przyniosły wielką ulgę liczny chorzy, ale nie rozwiązały sprawy definitywnie.

Wielki problem alergii stoi zatem dalej otworem i nie wiadomo, kiedy doczeka się chwili, w której nauka sięgnie do jego zasadniczych źródeł.

Z włoskiego tłum.
S. KLACZKOW

* Histamina — substancja podstawowa, wybitnie trująca, odkryta w r. 1910 przez G. Barger Dale'a i Kutschera w zbożu, od tej pory jej obecność, w małych dawkach i w stanie nieczynnym, stwierdzono praktycznie we wszystkich tkankach żywych. Zależność między nią a przypadkami alergii jest stosunkowo niedawno odkryciem. Potwierdzono wtedy wzrost ilości histaminy w organizmie, wzrost, który w przypadkach szoku alergicznego potrafił 100-krotnie przewyższać stan normalny.

Zachodnio-niemiecki architekt buduje we wschodnim Berlinie

Ze Niemcy zachodnie od nowego czasu przodują w Europie w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego — to wiadomo. Dzięki sprzyjającym warunkom i śmiałej myśli architektonicznej zrywa się tam z tradycyjnymi rozwiązaniami w architekturze, w wyniku czego przybywają krajo- wi nie spotykane dotąd w pomysłach, racjonalnie skonstruowane budynki.

Obecnie śladami zachodniego sąsiada chce kroczyć NRD. Z inicjatywą wystąpił magistrat Berlina wschodniego. Ojcowie miasta postanowili zbudować całą dzielnicę mieszkaniową, położoną wokół jeziora, a raczej stawu zwanego Fennpfuhl. Ma ona zać pomieszczenie 20 tysięcy berlińczyków.

Ogłoszono konkurs dla architektów z obu części Niemiec. Pierwsze miejsce zajął wybitny architekt zachodnio-

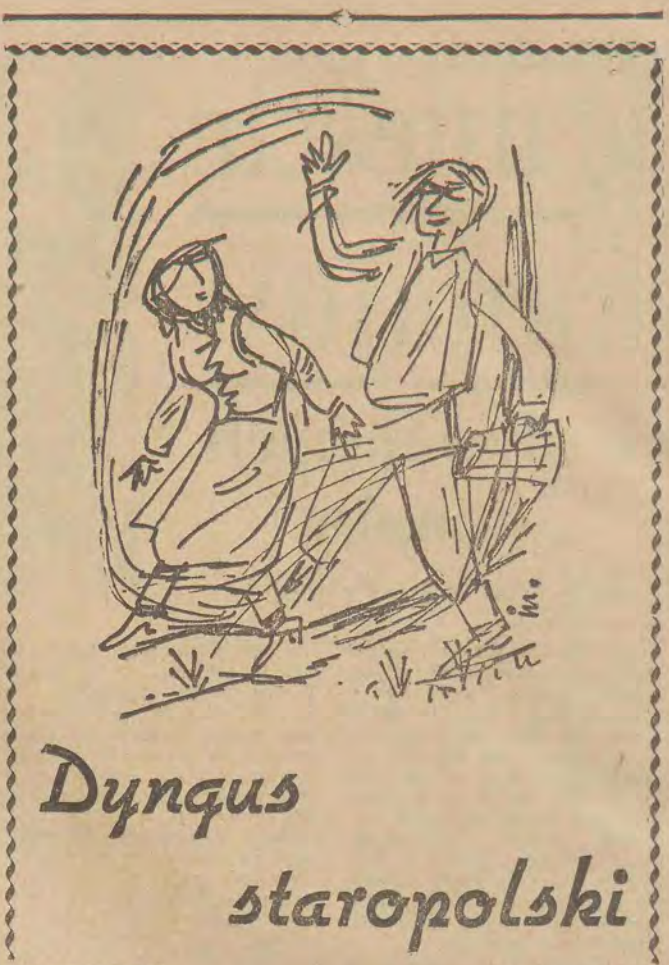
niemiecki, dr inż. Ernst May, autor wielu projektów (zrealizowanych) charakteryzujących się nową formą architektoniczną i myślą o wygodzie lokatorów.

Ta największa w Berlinie budowa rozpoczęła się w roku 1959. W pierwszym rzucie powstanie nad dzisiejszym stwem 1.800 mieszkań w komfortowo urządzonej kompleksach bloków, otoczonych pasami zieleni.

Fennpfuhl — tak po prostu nazwane ten gigantyczny projekt — jest zapoczątkowaniem nowego, wielkiego planu budownictwa mieszkaniowego w NRD. Podobne wspaniałe dziełce, na miejsce starych ruder, zamierza nasz zachodni sąsiad wybudować także w berlińskiej dzielnicy Neanderviertel, w Dreźnie, Magdeburgu, w Halle i innych miastach.



Tak wyobraża sobie tę dzielnicę dr May. Jak ją zaplanował Oto tak: A — to centrum dzielnicy (gmach rady narodowej, kino, biblioteka, klub i kawiarnia, parking) B — to szkoły, szkolki i ogródki Jordanowskie, C — to szpital, D — boisko sportowe, E — garaże i oczywiście blok mieszkalny, nie oznaczone literami. Dużo słońca, przestrzeni, zieleni.



Dynqus staropolski

Dynqus!.. Smigus!..
Z bramy przy ul. Piotrkowskiej wypadł młody chłopak. Doskoczył do dwóch przechodzących dziewcząt i machnąwszy flaszką, oblał je kilkoma kropelkami pseudo-kolońskiej wody.

— Lobozy! Barbarzyńcy! — zaprzężyli się pamięćki...
„Jakie to szczęście, że te subtelne pamięćki nie urodziły się o 100 czy 200 lat wcześniej, w czasach, kiedy zwyczaj dynqusowego polewania bliźnich nie był zgola tak symbolem natury jak dzisiaj.”
Obserwując pisze o tym w swoich pamięćkach książek Kłóćca:

„Oblewał się rozmaitym sposobem i amantem dystygowana: chcąc tę ceremonię odprawić na amantkach swoich bez ich przykrości, oblewali je lekko, różaną lub inną pachnącą wodą po ręce małą jakąś kawką albo flaszką... Kłóćca zaś przekładał swawole nad dyskreję, nie mając do niej żadnej racji, oblewali damy wodą prostą, chlującą garstkami, szklencami, dużymi sikawkami prosto w twarz... A gdy się rozwawoła kompania, panowie i dworzanie, panie, panów, nie czekając dnia swego, lali jedni drugich wszelkimi stawkami, jakich do pań mogli. Hajducy i lokaje donosili cebrami wody, a kompania dystygowana, czerniąc od nich, konia się i oblewała od stóp do głów, tak iż wszyscy zmoczeni byli jakby wrzeli z jakiego potopu... Bywało nieraz, iż osoba, złana wodą jak myś, a jeszcze w dzień zimny, dostała stąd febrę, na co bynajmniej nie zważano, byle się zadosyć stało powszechnemu zwyczajowi”.

Dynqusowe obrzędy na wsi były jeszcze bardziej bujne. Nie żalowano wody. Przytacza my tu charakterystyczny u-

step z książki Pawlickiego „Mądry Wacho”.

— „Sam byłem świadkiem niedawno temu jeszcze, jak w pewnej wsi jeden z parobków w Wielkanoce na niesporach wchodził na dach stodoły i obwoływał głośno, że Magda ze dworu dostanie 5 wader wody, Basia Marcynowa 8 wader i tak każdej dziewczynie we wsi pewną ilość wader przemaszał. Potem najazur, nie zważając czy mróz, czy nie mróz, wywólczyli dziewczynę jedną po drugiej z domu, mimo krzyku i oporu wielki do studni, kładli do koryta i nabierali wodę ze studni, a leli dziewczynę aż przemaszanych sobie wader nie odebrała. Albo, jeżeli ją schwytyli przy stawie, to zastrzyżali przy przerebii i taką lodową wodą zlewał bez litości.”

Niejedną też z nich, bywało, nie mając się w co przewlec, z przebiegnięcia w chorobie wpadała, a czasem i życiem wszelką swawolę przepłacała”.

Któż jednak zrozumie dusze kobiety? Oto wbrew wszelkiej logice, im większe melki znosiły w czasie dynqusu ówczesne dziewczęta, tym bardziej były zadowolone. Widocznie nie ilość wader wody, którymi oblewał wiejski Romeo swoją Julię, świadczyła o wielkości jego sentymentu i miłości.

Z górą sto lat temu zanotowano we wsi Madra charakterystyczną piosenkę o parobku, który polewając wodą obiekt swojej miłości, nie szedł za przykładem swoich kolegów, którzy — jak pisał Kłóćca — „złapaną zwiłkli do stawu albo do rzeki, i tam, wzięwszy za nos i ręce, wrzucił, albo też włożywszy w ko- ryto przy stawie lali wodą, pomy, póki się im podobało”.

Piosenka ta brzmi:
Zalawałeś kapki wody,
Precz ode mnie, od urody!
Nie potanież na dożynku
Z tobą, niemrawo, Jasinku!

Nie dziwny się więc, że parobczaki, nie chcąc się narazić na podobne przytyki i dowcipy, istotnie „nie żalowali kapki wody”.

Skąd wziął się zwyczaj dynqusu, czyli smigusu? Są tacy, którzy uważają, że jest to pamięćka gromadnego chrzczenia potańskich Polaków za czasów Mieszka. Inni wywodzą go z czasów chrztu Litwy. Dynqus, podobnie jak obnoszenie lalki słoniowej zwaną „Amiercia” albo „Marczanna”, jak „masli”, „kozulek”, „Emaus” a przede wszystkim „święcone” należy do tradycyjnych zwyczajów wielkanocnych.

Aczkolwiek cenimy stare, ludowe tradycje, w tym wypadku nie trzeba jednak żalować, że zwyczaj dynqusowania zachował się u nas w formie raczej szatańskiej. Ze nie używamy już do tego sikawek ani konewek, że pani, będącej celem naszych westchnień, nie bierzemy „za ręce i nogi i nie wrzucamy jej w koryto przy studni” — a wszystkie kończy się tu raczej na kilku kropkach wody.

L. PASTUSIAK
W. M. J.

Studio eksperymentalne „300 krzesel”*)

RĘCE EURYDYKI



Władysław Surzyński doskonale daje sobie radę z męczącą i trudną formą monodramatu.

Eksperymenty są u nas ostatnio bardzo modne. Wtargnęły nawet do życia kulturalnego, na scenę Teatru „300 krzesel” w Warszawie. Tym, który nie wie, dąży, spiesząc wyjaśnić, że „300 krzesel” jest studium eksperymentalnym, prywatnym i licencjonowanym przez PPLE. Pan Steve Norris, właściciel teatru, wystawia w tej chwili sztukę współczesnego pisarza brazylijskiego Pedro Blocha „Rece Eurydyki”. Jest to europejska prapremiera. dotychczas bowiem sztuka ta nie wychodziła poza kontynent amerykański.

W Warszawie wywołała żywą reakcję. Nie dziwny się. Jej forma tak daleko odbiega od tego co zwykle oglądamy na deskach naszych teatrów, że wprost zmuszony jest do wypowiedzenia swojego zdania. Wyobraźcie sobie sztukę, w której występuje tylko jeden aktor, scenę bez kurtyny, a scena jest taka,

że właściwie mogłoby jej nie być, bo najczęściej aktor chodzi po sali między rzędami krzesel. Chodzi, rozdaje wizytówki, zdjęcia, pokazuje widmom fotografie swojej żony i kochanki, natarczywie wskazując palcem żąda od was potwierdzenia, że jego kochanka jest piękną kobietą, że dzieci są nieznośne itp.

Treść jest banalna i zupełnie nieciekawa. Stara jak świat historia człowieka Jose Tavaresa (gra Władysław Surzyński) uciekającego z domowego piekła od żony, teścia, teściowej i dzieci. Ucieka z kochanką, ową Eurydyką do Monte Carlo. Kochanka, której piękne ręce Jose okrył bransoletami i kosztownościami, przegrywa w ruletkę całą fortunę Tavaresa. Jose nie ma z czego żyć, Eurydyka nie chce oddać mu bransolet. Zabija

ją i jak marnotrawny syn wraca po kilku latach włości do żony, która w międzyczasie znajduje szczęście w ramionach innego mężczyzny i snę jej się nie śni przywracać minione „szczęście małżeńskie”.

Tak więc w treści nic nowego. Ale w formie wiele. Władysław Surzyński przez dwa akty wygłasza wielki monolog, który właściwie dzięki jego talentowi narracji staje się dialogiem. „Rece Eurydyki” są monodramatem, ale Surzyński opowiada tak sugestywnie, tak operuje swą szeroką skalą głosu, że czujemy, jakby na scenie były wszystkie osoby. Może jest tam zbyt dużo patosu i egzaltacji, ale całość grana jest z talentem. Niezwykle ważnym elementem jest tu wciągnięcie widza w akcję sztuki. Temu właśnie celowi służą te

wszystkie wybiegi, o których pisałem wyżej.

Rozmawiamy z Surzyńskim i Norrisem po spektaklu. Surzyński nie wygląda na zmęczonego. Gdy dowiedział się, że jestem z Łodzi, wspominał swoje przedwojenne i kilkakrotnie powojenne występy w naszym mieście. Steve Norris, który tłumaczył i reżyserował „Rece Eurydyki”, powiedział, że w jego planie jest przyjazd z „Eurydyką” i kilkoma innymi sztukami do Łodzi. Norris jest reemigrantem z Brazylii. W Polsce przebywa już 7 miesięcy. Przywiązuje on dużą wagę do upodobania widzów i chciałby pokazać w naszym mieście „Rece Eurydyki” i „Diabolic” Schöffera, a także inne sztuki.

TEATR z LUBLANY

Z wizytą w Łodzi

Dnia 27 kwietnia przybywa do Łodzi zespół Narodowego Teatru Słoweńskiego w Lublanie.

Jugosławia — kraj, liczący 17 milionów mieszkańców (Serbów, Słoweńców, Kroatów, Macedończyków i Czarnogórców), posiada dzisiaj 64 teatry dramatyczne i 11 operowych. Słowenia (niewiele więcej ponad półtora miliona mieszkańców) ma siedem teatrów dramatycznych

ten rozkwit. Jednakże już w roku 1945 na pierwszym skrawku wyzwolonej ziemi ojczyznej powstaje Narodowy Teatr Słoweński, nawiązujący do najbardziej chlubnych tradycji teatralnych swojego kraju.

Repertuar Teatru Słoweńskiego w Lublanie jest bardzo eklektyczny. Obok sztuk klasycznych, wchodzących w skład żelaznego repertuaru, grywane są sztuki współczesne



Fragment sztuki I. Cankara „Nauczyciel Jerman”

nych i dwie opery. A przodującym jest tam Narodowy Teatr Słoweński w Lublanie — właśnie ten, który gościć będziemy w Łodzi.

Bogata jest tradycja teatru słoweńskiego, którego rozkwit zaczyna się właściwie od roku 1892. Wystawiał on wtedy wiele sztuk zagranicznych (przede wszystkim francuskich) a równocześnie popierał oryginalną dramatyczną twórczość słoweńską.

Najznakomitszym i najbardziej znanym z ówczesnych

nych autorów jugosłowiańskich oraz zagranicznych. Warto zaznaczyć tu, że w ciągu ostatnich lat zrealizowano tam utwory takich autorów współczesnych, jak Salacrou, Anouilh, Girardou, Aime, Miller, Williams, Elliot, Priestley, Huxley, Copek, Pirandello — to znaczy pisarzy, z których wielu my, łodzianie, znamy (niestety!) tylko... ze słyszenia.

Do Łodzi przyjeżdża teatr z Lublany z interesującym, a przede wszystkim planowo zastawionym repertuarem, W



Fragment komedii Moliera „Szkoła mężów”

autorów dramatycznych jest Ivan Cankar, którego oryginalne w formie sztuki poruszają niesłychanie interesujące najrozmaitsze zagadnienia natury moralnej i etycznej.

Po pierwszej wojnie światowej teatr słoweński rozwija się coraz bardziej. Obok wielkiego działacza teatralnego, wybitnego poety i dramaturga O. Župancica, działają wtedy reżyserzy: O. Sest, Branko Gavella, Ciril Debove, Bojan Stupica i B. Kreft.

Druuga wojna światowa — okupacja włoska i niemiecka — na czas jakiś zahamuje

skład jego wchodził sztuka narodowa znakomitego pisarza słoweńskiego Ivana Cankara pt. „Nauczyciel Jerman” (za zrealizowanie której teatr ten otrzymał nagrodę na Festiwalu w Paryżu), dalej dwa arcydzieła Moliera „Szkoła mężów” i „Małżeństwo pod przymusem” oraz „Wspomnienie dwóch poniedziałków” i „Spojrzenie z mostu” znakomitego pisarza amerykańskiego A. Millera.

Sztuki godne obejrzenia, a ich odtwórcy, przedstawiciele ich bratniego narodu słoweńskiego — godni oklasków!

M. J.

Zanim Poznań zamieni się

w „wieżę Babel”...

Poznań, w kwietniu.

Wprawdzie otwarcie Targów nastąpi dopiero za dwa miesiące, ale już obecnie rozmaite znaki, nie tyle na niebie, ile na ziemi, wskazują na zbliżającą się imprezę. Pierwsze, jak najczulsze barometry, zareagowały w grodzie Przemysława hotelu, które są przepelnione do ostatniego łózka zarówno gośćmi z kraju, jak i z zagranicy. Jedni i drudzy interesują się wyznaczonymi terenami, rozmieszczeniem stoisk itd.

Nie lada kłopot miał w związku z tym i Wasz wysłannik. Gdy w każdym hotelu nieodmiennie powtarzano mi, że „nie ma ani jednego wolnego miejsca”, widząc przed sobą perspektywę nocy spędzonej w poczekalni dworca kolejowego, wpadłem na koncept: przyłączyłem się do dwóch przybyłych właśnie Holendrów i jako tłumacz dostałem koseztkę w ich pokoju. Za ten podstęp przeproszam na tym miejscu sympatycznych zresztą pracowników recepcji hotelowej.

— Jak będzie z kwaterami w okresie Targów, gdy już dziś są takie kłopoty? — spytałem nazajutrz rano w dyrekcji tej instytucji.

— Nie powinno być trudności. Liczymy się z tym, że w okresie od 9 do 23 czerwca przez Poznań przewiezie się dwa razy więcej niż w roku ubiegłym, gości z zagranicy i 400 tysięcy z kraju. Dla gości zagranicznych rezerwujemy wszystkie hotele, dla krajowych — pokoje w mieszkaniach poznańskich. Do Miejskiego Biura Zakwaterowania zgłoszono już ponad dwa tysiące umebliowanych pokoi.

Skrzyżła wywrotki, turkoczą samochody, przywołujące budulec. Największy ruch panuje przy budowie nowej hali targowej, wykonywanej z prefabrykatów żelbetonowych. Ciekawa i pożyteczna inwestycja. Centralne ogrzewanie, nowoczesna wentylacja i boczna ściana ze szkła, zapewniająca dużo światła w stoiskach — to duże udogodnienia, ale niemniejsze znaczenie mają budowane tu magazyny, których brak do tego stopnia daje się we znaki, że większość zamkniętych pomieszczeń targowych służy dotąd temu celowi. Hala będzie miała 11 i pół m wysokości, 36 m szerokości i 108 m długości.

W budowie jest też pawilon gastronomiczny obliczony na 700 miejsc przy stołkach. Dawna sala restauracyjna została zaanektowana przez powstające studio telewizyjne, które 1 maja br. ma rozpocząć w Poznaniu normalną pracę.

Trzecia inwestycja na terenach targowych to olbrzymia płyta betonowa o powierzchni 13 tysięcy m kw. Tutaj reprezentowany będzie przemysł motoryzacyjny, tutaj na widok najnowszych modeli samochodów i motocykli z całego świata w niejednej pierśi wywnie się ciche westchnienie...

Na bocznicę kolejową wjechały już pierwsze wagony z eksponatami: an-

gielski przywiózł ciągniki i traktor, węgierski rozmaite elementy budowlane. Co zawiera wagon marokański, jeszcze nie wiadomo, eksponaty przysyły w zabitych skrzyniach.

Tegoroczna lista wystawców obejmuje oprócz Polski 29 państw, które podają w kolejności alfabetycznej: Austria, Belgia, Brazylia, CSR, Dania, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Indie, Jugosławia, Kanada, Liechtenstein, Luksemburg, Maroko, Norwegia, NRD, NRF, Peru, Portugalia, Rumunia, Szwajcaria, Szwecja, USA, Węgry, Wielka Brytania, Włochy, ZSRR. Wśród wystawców znajdują się znane w całym świecie firmy i koncerny jak m. in. Ford, Krupp, Armstrong-Vickers, Marconi, Massey, Harris Fergusson, a z krajów socjalistycznych — Skoda, Zakłady im. Motułowa.

Atrakcją tegorocznych Targów jest zapowiedziany udział USA, które po raz pierwszy wystąpią z własnym pawilonem państwowym. Pawilon USA, ozdobiony kopułą szklaną i pokryty przezroczystym nylonem, stanie na Pl. Waszyngtona. Amerykanie chcą zademonstrować, jak żyje i mieszka rodzina amerykańska i zapowiedzieli przysłać nie mnóstwo zmechanizowanych urządzeń dla gospodarstwa domowego. Poza tym w pawilonie amerykańskim znajdują się samochody, maszyny rolnicze i górnicze, wozy telewizyjne.

Związek Radziecki pokaze przekrój swej bogatej produkcji przemysłowej — samochody osobowe i ciężarowe, wywrotki, dźwigi, kombajny, traktory. Znajdzie się tu m. in. ruchomy agregat do wiercenia górniczych, zakupiony w Lipsku przez USA. Oddzielny dział to artykuły konsumpcyjne — znane ze swej jakości kawior i wina a także najrozmaitsze futra, które niejednej elegantce spędzą sen z powiek.

Inde zademonstrują barwne, wzorzyste tkaniny, maskaty i dywany, NRF — telewizory, aparaturę telefoniczną, samochody, tokarki, NRD — przemysł maszynowy i optyczny, Wielka Brytania wyposaże studia telewizyjne, pomiarowe przyrządy morskie, maszyn wódkownicze i dla przemysłu budowlanego, Włochy — aparaturę kinematograficzną, instrumenty muzyczne.

Słowem, co kto ma najlepszego i... najbardziej pożądanego, wystawi na Targach.

Tegoroczne Targi będą miały nieco inny niż poprzednie charakter. Większy nacisk położony się na znaczenie handlowe, niż wystawowe, toteż zaniechano wszelkiej przesady, fasadowości. Naczelnym zadaniem Targów jest zacieśnienie kontaktów handlowych między Wschodem a Zachodem przez zorganizowanie spotkania wystawców z obu bloków — socjalistycznego i kapitalistycznego. Niewątpliwą gwarancją powodzenia jest duży udział państw zachodnich. Poza kupcami spotkają się tu również inżynierowie i technicy, co jeszcze bardziej rozszerza charakter Targów.

Dla naszej gospodarki narodowej Targi będą okazją do zdobycia cennych dewiz, Polska wystawi bowiem dużo eksponatów z wszystkich dziedzin produkcji, która zdobywa sobie coraz większe uznanie za granicą. Po

raz pierwszy obok central handlowych wezmą udział producenci. Zobaczymy tu m. in. stoiska Zakładów Przem. Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu, Żyrardowskich Zakładów Przem. Liniarskiego, Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka w Łodzi, Fabryki Urządzeń Studziennych w Ełblągu, Bielskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych, Zakładów Przem. Barwników „Boruta” w Zgierzach, hut „Baldon” i „Batory”.

W oddzielnym pawilonie znajdzie się rzemiosło i przemysł prywatny, które po wieloletniej przerwie zaprezentują swe osiągnięcia.

Kiermaszu w tym roku nie urządził się. Doświadczenia z lat ubiegłych wykazały, że wyprzedaje na miejscu atrakcyjnych towarów spaczają charakter Targów, spędzając do Poznania, z całej Polski tłumy spekulantów i kombinatorów.

A teraz coś dla „ducha”.

O. ADASZEK

Niebo wiosenne



Od 20 marca nasze dni zaczęły przyrastać kosztem nocy. W Niedzielę Palmową a godzinie 13 minut 9 zjawia się pierwsza wiosenna gwiazda — Księżyc. Była to gwiazda Wielkocarna. Dwa święteczne dni już mijają. Ich wiosenny urok przeradza się w nastroj błogi. Świeża zielen, pierwsze kwiaty, pachnące wieczorami powietrze i promienie bardzo aktywnego słońca — dopełniają reszty...

Późnym wieczorem, nad południowym horyzontem — Panna z Jowiszem i ze swoją najjaśniejszą gwiazdą — Spiką. Jowisz jest bezkonkurencyjny — jego blask poza Słońcem i Księżycem przewyższa wszystkie. (Wenus do późnej jesieni nieobecna). Nad Panną gromy Lew, Wolarz, Północna Korona.

Na wschodzie iskrzą się już trzy jasne gwiazdy „trójkąta letniego”: Deneb w Łabędziu, Wega w Łutni i najniżej nad horyzontem Altair Orla. Powyżej Łutni: z lewa — Smok, z prawa — Herkules. Kasjopea nisko nad północnym horyzontem przenosi się wolno, majestatycznie, coraz wyżej nad horyzont wschodni. Wielka Niedźwiedzica wsplęła się aż do zenitu i teraz zjeżdża w dół nad horyzont zachodni. Po

Poznań przygotowuje mnóstwo imprez kulturalnych na okres Targów.

Opera Poznańska codziennie będzie czynna wieczorem a trzy razy w tygodniu — po południu, wystawiając swój żelazny repertuar ze „Strasnym dworem”, „Wolnym strzelcem”, „Lakme”, „Carmen”, operetka uraczy swych zwolenników trzema sztukami, jak: „Wesoła wdówka”, „Kryśka leśniczanka”, „Włostoria i jej huzar”, teatry dramatyczne wystawia cztery sztuki. Na deskach Komedi Muzycznej, która wyjeżdża na występy do Łodzi, Teatr Jaracza z Łodzi wystawi „Pana Jowialskiego” z Cwiklińską i Walterem, Filharmonia da dwa występy na wolnym powietrzu, w Muzeum Narodowym czynna będzie wystawa sztuki belgijskiej, w innym pomieszczeniu wystawa architektury amerykańskiej, na jeziorze w Klekru urządził się sobótki, lotnicy Aeroklubu z Poznania popiją się w ewoluacjach powietrznych, a dla miłośników sportu urządził się mecz piłki nożnej między reprezentacjami dwóch miast wystawowych: Lipska i Poznania.

To tylko część rozrywek, jakie czekają gości w okresie Targów. Dalej, niestety, już nie mogę notować, bo w kolejce czeka kolega z Warszawy, który nie miał takiego szczęścia z hotelem jak ja i spieszy się na powrotny pociąg do stolicy...

O. ADASZEK

W MIEŚCIE KANAŁÓW i pływających domów

(Dokończenie ze str. 3)

barłki pełne worków mąki, drzewa. Po kanałach uwijają się frachtowce. Do portu wchodzi właśnie radziecki statek towarowy „Jenisej”.

Ruch w porcie olbrzymi. Znajduje się tu 170 kranów stałych i 38 pływających do wyładowywania i załadowywania towarów na statki. W dołkach stoją okręty różnych państw, skierowane tu do naprawy. Opodal zakotwiczone statki z flagą holenderską, u-

trzymujące stałą komunikację z południową Afryką. Holandia to kraj, który bogactwo swe zawdzięcza głównie ożywionej wymianie handlowej z różnymi państwami i ruchowi turystycznemu. W ubiegłym roku obcokrajowcy zostawili tu 250 milionów guldenów, z czego w samym Amsterdamie 150 milionów.

Przepływamy koło 3-masztowego statku. To pływająca szkoła dla 14—18-letnich Holendrów, którzy pragną po-

święcić się zawodowi marynerskiemu. Dawna żyłka pod różnicza Holendrów odzywa się i w najmłodszym pokoleniu. Mijamy wiatrak stojący w wodzie, jeden z trzech ostatnich tego rodzaju okazów w Amsterdamie. Ale normalnych wiatraków na ziemi jest w Holandii mnóstwo. Podziwialiśmy je następnego dnia, lecąc nad krajem. Tulipanów, drugie go symbolu Holandii, nie widziałem, ale to dlatego, że jeszcze na nie za wcześnie.

Dokończenie reportażu „8 dni w królestwie gangsterów” — w najbliższej „Pannoramie”.



Pochwała „kociaków“

Właściwie felieton ten poświęcony ma być kobietom w ogóle. Bodźcem do jego napisania stała się podrażniona duma mieszkanka kraju, którego kobiety słyszą zawsze z wdzięku i urody oraz nauka płynąca z przysłowia: „Cudze chwalić...“

Zaczynają już być nieco denerwujące zachwyty, które towarzyszą wyświetlaniu u nas niektórym filmom zachodnim. Przez dwie godziny snują się po ekranie piękne dziewczęta wzbudzając tęskne westchnienia mężczyzny i zawzięte uwagi ich towarzyszek. „Skąd oni biorą tyle pięknych kobiet“ — padają przy tym zwykłe pytania.

Niedawno żalił się pewien reżyser, że potrzebował do nowej roli młodszej, ładnej dziewczyny. Objechał całą Polskę i wrócił z niczym, a

raczej prawie z niczym. Czy jest rzeczywiście aż tak źle? Można zrozumieć miłośników kina, którzy od wielu lat na próżno szukają w polskich filmach naprawdę ładnej aktorki, którą mogliby pasować na swą bohaterkę oraz obiekt zachwytów a nawet westchnień. Na przekór temu nasi realizatorzy robią wszystko, by do tego nie dopuścić. Jeśli nawet znajdują bardziej atrakcyjną dziewczynę, to poprzez odpowiedni dobór kostiumów i uczesania tak ją przedstawiają, aby, broń Boże, zbytnio się nie podobała. W naszym życiu codziennym nie ma prawa dojść do głosu to, co popularnie nazywamy „sexem“. Podobno w trosce o moralne wychowanie młodzieży. Mimo jednak te uświelenia młodzież nasza, jak to już stwierdzono, stopniem swego

demoralizacji nie ustępuje bynajmniej swym rówieśnikom w innych krajach, gdzie sprawy te stanowią niemal chleb powszedni. To już jednak jest sprawa pedagogów i socjologów. Felietonista pragnie zająć się tylko nieco węższym problemem.

Mamy w naszym kraju naprawdę dużo pięknych kobiet oznaczających się wdziękiem i dobrym gustem. Każda zaś, obojętne jakie stanowisko zajmuje, chce dobrze wyglądać i lubi się podobać. W wielu krajach olbrzymie przemysły nastawione są na to, by te ich pragnienia zaspokoić. Kosmetyki, materiały, wdzianka, a także wszystkie inne części garderoby pomagają im w uwidocznieniu tego, co chciałyby uwidoczniać w ukryciu tych szeregów, nad którymi woła przejść do porządku dziennego.

Nie wiadomo, dlaczego ta dziedziną życia codziennego pomijana jest ciągle jeszcze zażenowanym milczeniem. Dlaczego wizaży w gabinecie kosmetycznym czy ubiór o bardziej indywidualnym smaku jest wdzianiem wyjątkowym. Dochodzi do tego, iż w powszedni dzień przechodnie na ulicy sprawiają wrażenie umundurowanych a nie ubranych.

Nie wiadomo również, dlaczego kobiety czeszące się czy ubierające w sposób bardziej żywy, indywidualny, ale przecież gustowny, ochrzczone u nas niezbyt pochlebny mianem kociaków. Cóż złego jest w istniejącej od tysiącleci dążności do podkreślania cech właściwych danej płci? A przecież jest m. in. pewną zasługą „kociaków“, że nie bacząc na opinie bigotów ubierają się w to, w czym im ładnie i wprowadzają modę, która i tak zdobywa w końcu większość kobiet.

Abym więc tym kilku utwogom dać konstruktywne zakochanie, wystąpić trzeba z podwójnym apelem. Do kobiet: nie dajcie się zastraszyć opinii ponuraków i ubierajcie się tak oraz w to, w czym wam najładniej!

Do przemysłu: weźcie się wreszcie za produkcję tych wszystkich drobiazgów, których kobiety bezskutecznie poszukują. Dajcie im nawet nasze własne „ciuchy“, jeśli jest im to potrzebne. Nieraz wówczas z dumą usłyszycie: „Nigdzie nie ma tyle pięknych kobiet co w Polsce“. Wiadomo bowiem, że ładna kobieta to trochę urody i dużo techniki.

(z. J. koz.)

Pisanki, pisanki...



Świąteczny podarunek „Jagody“

Bizonica łódzkiego ZOO, „Ja goda“, sprawiła miłą niespodziankę świąteczną. Urodziła w dniu wczorajszym dorodne byczka. Ojcem noworodka jest stary bizon „Puk“.

Matka z „niemowleciem“ przebywa na razie w stajni i ani myśli o codziennym spacerze. O ile w święta będzie ciepło, należy się spodziewać, że „Jagoda“ wyprowadzi swą pociechę ze stajni na spacer. Jest to już szóste ciążko urodzone przez bizonicę „Jagodę“. (s)

Mydła wielkanocne i śmigusówki cieszą się powodzeniem

W perfumeniach największym powodzeniem przed świętami cieszą się rozpylacze ze sztucznego tworzywa, śmigusówki oraz mydła w postaci zajaczków, kurek i jajeczek. Samych mydeł postaciowych i śmigusówek hurtownia kosmetyczna rozprodawała 20 tys. sztuk. Trzeba tu dodać, że kioski „Ruchu“ zapopatrują się centralnie.

Dla pań miła wiadomość — zaraz po świętach nadejdą nowe kosmetyki francuskie: perfumy, kremy do ust, wody kwiatowe i inne. (k)

„KARUZELA“ rozwesela

Łódź w święta

Dziś, w sobotę, 20. IV, tramwaje miejskie oraz autobusy kursować będą według normalnego rozkładu jazdy z tym, że zjazd do zajezdni nastąpi o godzinie 21. Tramwaje 9, 12 i 20 kursować będą do godziny 23, lecz ze zmniejszoną częstotliwością. Pociągi linijne nocnych kursów będą od godziny 20.30. Tramwaje podmiejskie kursują w sobotę normalnie.

W I dzień świąt, 21 kwietnia, tramwaje miejskie i autobusy wyjadą z zajezdni po godzinie 8. Autobusy linii 57 nie będą kursowały. Tramwaje podmiejskie kursują jak w każdą niedzielę.

W poniedziałek — drugi dzień świąt — pociągi linijne miejskich i podmiejskich oraz autobusy kursować będą według niedzielnego rozkładu jazdy.

Na kolejkach kursują również pociągi dodatkowe. Dokładne rozkłady jazdy tych pociągów wiszą na dworcach.

W pierwszy i drugi dzień świąt nastąpi w okręgu łódzkim dość duże ograniczenie ruchu podmiejskiego, o czym już pisaliśmy.

Autobusy PKS będą kursowały dziś, w sobotę, od południa ze zwiększoną częstotliwością na najbardziej ruchliwych liniach w kierunku Rawy Mazowieckiej, Warły, Szadku, Sieradza, Bełchatowa Główna, Piotrkowa itp. W pierwszy dzień świąt do godziny 10 wyjadą autobusy wg świątecznego rozkładu jazdy, a w razie potrzeby uruchomiona zostanie „bi-słup“. Od godzin południowych na słupki poważnie ograniczenie ruchu na wszystkich liniach autobusowych PKS.

W drugi dzień świąt, 22 kwiet-

nia (poniedziałek) od godzin południowych autobusy PKS wyjadą w teren, by przywieźć powracających ze świąt mieszkańców Łodzi. Dokładnych informacji o kursowaniu dodatkowych autobusów i ich odjazdach udzielają informatorzy i instruktorzy na Dworcu Łódź Fabryczna.

Wszystkie biura „Orbisu“ czynne będą dziś, w sobotę, od godz. 8 do 18. W pierwszy i drugi dzień świąt, 21 i 22 kwietnia, wszystkie placówki „Orbisu“ będą nieczynne. Bilety kolejowe i autobusowe w tych dniach będzie można nabywać jedynie w kasach na dworcach: Kaliskim, Fabrycznym i Łódź Chojny.

HANDEL

Dziś, w sobotę, 20 kwietnia, wszystkie sklepy spożywcze i przemysłowe oraz sklepy dwuzmianowe czynne będą tylko do godziny 18. Zakłady gastronomiczne otwarte będą normalnie do godziny 18. Dziś, w sobotę, nie obowiązuje ograniczenia w sprzedaży alkoholu tak w zakładach gastronomicznych, jak i w sklepach wytypowanych do sprzedaży wódki.

W pierwszy dzień świąt wszystkie sklepy i kioski będą zamknięte, z wyjątkiem dwuzmianowych i zakładów gastronomicznych. „Podzielniki“ i „Górniki“ czynne będą od godz. 10 do 20, zaś „Marszałki“ i „Górniki“ — do 22. Oprócz tego bez przerwy czynne są dwie restauracje KZG na Dworcu Łódź Fabryczna i Łódź Kaliska.

W pierwszy dzień świąt od godz. 14 do 22 otwarte będą trzy ka-

Z ukosa

Maraton dookoła żołądka

Większość trosk ludzkich związana jest z żołądkiem, od urodzenia aż do śmierci, z małą przerwą w okresie młodości, kiedy to procesy trawienia i przemiany materii znajdują się gdzieś poza granicami zainteresowań. Chociaż ostatnio dyskusje akademickie nad stołówkami świadczą o pewnej pryncypialności żołądka nawet w latach chmurnych i durnych.

W dzieciństwie — to wszyscy wiemy — wizja kaszek i kłusek na mleku, szpinaku i jałki na miękkim — masy twardawej rowej ładowanej bez względu na poczucie indywidualności — wywołuje do dziś odruch wymiotny (lekarze o strzegają matki przed skutkami przekarmiania). Okres starości jest nieprzerwanym pasmem pieczęci z własnym żołądkiem i przypomina bar dzo dzieciństwo z tym, że człowiek je wszystkie świństwa z wielkim apetytem, byleby tylko żołądek wykonywał swe powinności bez odchyleń od normy.

Wiek męski — ten jest jedną ucztą lukullusową. Człowiek je wszystko, czego mu nie było wolno przedtem i czego mu nie będzie wolno później.

Zmysł smaku, którym na tura obdarzyła człowieka wywołuje niezwykle ożywie nie życia gospodarczego na świecie. Gdyby nie on — człowiek prawdopodobnie napałby się trawą i byłoby mu wszystko jedno czy szynka jest przerośnięta a befsztyk przesmażony, czy masło importowane jest lepsze od eksportowego, czy świnie bekonowe są za tuste czy za chude i czy kaczka z pupkami jest lepsza niż bez.

Ale wyrafinowany smak jest dyktatorem naszego życia. I nikt tylko w wymyślnym misteria obżarstwa zwane świętami. Bo tempo naszego życia nie pozwala na kulturowanie szczytnych tradycji narodowych opartych na po puszczeniu pasa po zjedzeniu wotła z rożna, częściej niż kilka razy w roku.

Przynajmniej tydzień przed świętami — dniami wolnymi od pracy a przynajmniej tylko formalnie na odpoczynku rozpoczyna się wielka batalia zaopatrzeniowo-zbytowa, której przedostatnia faza przebiega w

placówkach detalicznej sprzedaży. Najczęściej w rzeźni. Te bowiem placówki zajmują się sprzedażą krótkowej stołu wielkanocnego — szynki oraz damy dworu — surowej kiełbasy.

Nie ma nic gorszego, kiedy osoba stojąca, biegnąca, gotująca, piecząca, sprzątajaca i umierająca ze zmęczenia spotka się z niezrozumieniem właściciela żołądka na puchane zawartości stołu świątecznego. Wysoki procent rozwołów ma swoje źródło między innymi w nie docenianiu przyrumienionej skórki na indyku lub soczystości cielęciny.

Dlatego biorąc bez ograniczeń udział w dwudniowym maratonie objadania się nie zapominaj, że język ma poza zasadniczą funkcją także obowiązek wybełkotania: Takich pyszności nie jadłem nawet w okresie największego nasilenia postu w „Maltnowej“.

ZO-TA

Francuska skrzypaczka wystąpi we wtorek w Filharmonii

Michelle Boussinot posiada sławę najbardziej utalentowanej przedstawicielki młodego pokolenia wiolinistów francuskich. Ukończyła konserwatorium z pierwszą nagrodą mając zaledwie... lat 14.

W Łodzi usłyszymy ją we wtorek 23. 04. o godz. 19.30 w programie, na który złożą się utwory Bacha, Vieuxtempa, Ysaye'a, Paganiniego i Ravela. Skrzypaczka towarzyszyć będzie przy fortepianie prof. J. Adwiga Szamotulka.

Wycieczka kolarska w nieznane

Tym razem wycieczka kolarska odbędzie się w nieznane. Przewidziana ona jest na dzień 22 kwietnia (drugie święto). Wiadomo jest tylko, że nawierzchnia szosy, którą pojedą kolarze będzie bardzo dobra.

Zbiórka chętnych jak zwykle na Placu Komuny Paryskiej o godz. 9. Przewodnika wycieczki obiorą sami kolarze. (k)

POCZTA

Dziś, w sobotę, 20. IV, urzędy pocztowe czynne będą normalnie do godziny 20, jak w każdy dzień powszedni. W pierwszy dzień świąt (w niedzielę) od godziny 9 do 11 otwarte będą następujące urzędy pocztowe: Łódź 2, 6, 7, 9, 12, 14, 25, dla nadawania listów expressowych, poleconych, depesz i przesyłek expressowych. Oprócz tego bez przerwy całą dobę czynny jest Urząd Pocztowy nr 1 przy ul. Tuwima róg Kilińskiego, gdzie można nadać depesze zamówić rozmowy zamieszko-we oraz wysłać listy express i polecone.

W tym dniu poczta doręczy wyłączenie telegamy i przesyłki expressowe. W drugi dzień świąt czynne będą od 9 do 11 te same urzędy pocztowe co w niedzielę oraz bez przerwy Urząd Pocztowy nr 1 przy ul. Tuwima róg Kilińskiego. W dniu tym doręczone będą tylko depesze i przesyłki expressowe oraz paczki żywnościowe.

SŁUŻBA ZDROWIA

Ośrodki zdrowia i przychodnie pracują dziś, w sobotę 20 kwietnia, normalnie jak w każdy dzień

APTEKI

Dziś, w sobotę, 20 kwietnia, apteki czynne będą tylko do godziny 18. Potem obejmą dyżur apteki nocne. W pierwszy dzień świąt dyżurować będzie 9 aptek, które będą miały również dyżur nocny, a w drugi dzień świąt siedem aptek, które potem przejmą dyżur nocny.

TEATRY I KINA

Dziś, w sobotę, 20 kwietnia, wszystkie teatry łódzkie będą nieczynne. W pierwszy dzień świąt czynna będzie Opera, a teatry dażą przedstawienia wieczorne. Szczegółowy program patrz: Co, gdzie, kiedy.

ZOO

Dziś, w sobotę, niedzielę i poniedziałek Łódzki Ogród Zoologiczny otwarty będzie od godziny 9 do 18. W pierwszy i drugi dzień świąt od godziny 10 do 16 dyrekcja ZOO organizuje po alejach ogrodu przejażdżki dla dzieci na wózkach ciągniętych przez ostolki i kuczki. (k)

Pierwszy film produkcji polsko-niemieckiej



Trwa realizacja pierwszego filmu produkcji polsko-niemieckiej pt. „Osmi dni tygodnia“, opartego na opowiadaniu M. Haski. Reżyseruje A. Ford. Zdjęcia — J. Lipman. Rola warszawskiej studentki — Agnieszki, gra aktorka zachodnio-niemieckiej wytwórni „CC-Film“ — Sonia Ziemann, znana wiedzom polskim z filmu „Wesołe kumoszki z Windsoru“. Na zdjęciu: Sonia Ziemann z odtwórcą głównej roli męskiej — Zbigniewem Cybulskim, znanym naszej publiczności z części kolarskiej filmu „Trzy starty“.

Fot. — CAP

RADIO

SOBOTA, 20 KWIEŚNIA

15.10 Sprawozd. z mistrzostw świata juniorów w szermierce. 15.20 Muzyka. 15.30 Dla dzieci — słuchow. pt. „Słownik“, 16.05 Koncert rozrywkowy. 16.45 Reportaż. 17.01 (L) „Witamina — sens“ — aud. Ireny Stankiewicz. 17.15 (L) Koncert estradowy w wykonaniu orkiestry „Drezdeński Jazz Symfoniczny“. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Koncert popularny. 19.30 „Co nowe go za granicą“. 19.45 Muzyka operowa. 20.23 Kronika sportowa. 20.38 „Wizanka pieśni miłosnych“. 20.45 „Zgaduj-zgadula“. 21.45 „O miłości romantycznej“ — montaż listów i wierszy Miokiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. 22.15 Fr. Schubert: Fragmenty opery „Rosamunda“ — „Księżniczka Cypru“. 23.00 Muzyka taneczna. 24.00 D. c. muzyki tanecznej.

NIEDZIELA, 21 KWIEŚNIA

7.10 „Od melodii do melodii“. 8.10 (L) 25 świąteczno-jubiluszowa aud. z cyklu: „Wielki kotek na płotek“ w opr. B. Busiakiewicz-połozona z ogłoszeniem okolicznościowego „Konkursu blaskawczego“. 8.30 Walce i polki Jana Straussa. 8.55 Muzyka klasyczna. 9.20 Humoreski Marianowicza. 9.40 Polskie piosenki rozrywkowe. 10.00 „Nowe nagrania“. 10.30 „Poezja i muzyka“ — „Wiosna przyszość“. 11.00 Koncert zyczeń. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Melodie do tańca gra Polska Kapela. 13.00 Recital skrzypcowy Ruggiero Rocci. 13.25 „Mazowsze“ w nowym programie. 14.00 „Niedziela na wsi“. 15.00 Dla dzieci starszych — słuchow. pt. „Panienka z okienka“. 15.45 Sprawozdanie z mistrzostw świata juniorów w szermierce. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Muzyka taneczna. 16.45 „Wesoły kramik“. 17.00 (L) „Anegdota — anegdota“ — montaż ciekawostek i anegdot w opr. Kazimierza Zygmunta. 17.30 Transmisja II połowy międzynarodowego meczu piłkarskiego. 18.05 Melodie taneczne w wyk. zespołu instrumentalnego go p. d. J. Haralda. 18.55 „Kon-gres we Florencji“ — słuchow. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.25 (L) Koncert zyczeń w opr. J. Cedrowskiej. 21.00 Muzyka taneczna. 21.30 „Matysiakiowie“ — odc. pow. rad. 22.00 Ogólnopol-

skie wiadomości sportowe. 22.20 „Opera w przekroju“. 23.20 Muzyka taneczna. 24.00 D. c. muzyki tanecznej.

PONIEDZ., 22 KWIEŚNIA

7.10 Koncert poranny. 8.06 Przegląd prasy. 8.10 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry LRPR p. d. Henryka Debiucha. 8.30 Muzyka organowa. 9.00 „Dyngus“. 9.20 Muzyka dla wszystkich. 10.20 „Na odpocznym lu“ — opow. I. Aramidowa — przekł. T. Kassakiewicz. 11.00 Popularna muzyka polska. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Rewia słynnych orkiestr i piosenkarzy świata. 13.05 „Felieton muzyczny“. 13.35 Koncert chóru dziecięcego. 13.55 Magazyn dla wsi. 14.15 Kram z piosenkami. 15.00 Dla dzieci — słuchow. pt. „Panienka z okienka“. 15.45 Sprawozdanie z mistrzostw świata juniorów w szermierce. 16.05 Rezerwa Pr. I. 16.20 Koncert słynnych solistów. 17.00 (L) „Polska pieśń miłosna“ — audycja literacka w opr. T. Giczięra. 17.30 Muzyka taneczna. 18.00 „Na fali humoru i satyry“. 18.35 Kalman: „Księżniczka Cyrkówka“ — operetka. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.25 D. c. operetki. 21.30 „Matysiakiowie“ — odc. pow. rad. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA

Sobota, 20 kwietnia

Godz. 19.00: 1. PKF. 2. Aktualności kulturalne. 3. Film produkcji francuskiej pt. „Dzielnica cudów“. 4. Film oświatowy pt. „Jan Sebastian Bach“.

Niedziela, 21 kwietnia

Godz. 16.00: 1. Filmy dla dzieci: „Odważny zając“, „Kombajn“, „Pociąg leniuchów“. 2. Lu bimby wiersze. Godz. 18.00: 1. PKF. 2) Audycja rozrywkowa pt. „Telefon“. 3. Film oświatowy pt. „Kropka woda“. 4. Film fabularny produkcji francuskiej pt. „Królowa Margot“.

Poniedziałek, 22 kwietnia

Godz. 18.00: 1. Filmy dla dzieci: „Bajka o smoku“, „Cyrek“. 2. Czy wiecie, że... 3. Felieton telewizyjny pt. „Stare czasy“. 4. Film fabularny produkcji NRE pt. „Róża dla Betiny“. 5. Konkurs telewizyjny pt. „Czy znasz Łódź“.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłczyne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATRY

20.IV. NIECZYNNIE
OPERA ŁÓDZKA (ul. Jaracza 27, w gmachu Teatru im. Jaracza)
21.4 g. 15 „Madame Butterfly”, 22.4 g. 16 „Mała żona”, g. 19 „Zgubiony list”

MUZYKA

MUZEA
MUZEUM Sztuki (Wieckowskiego 36) 21.4 nieczynne, 22.4 czynne g. 10-16.
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności nr 14) 20.4 czynne g. 10-12, 21 i 22.4 nieczynne.

KINA

20. 21 i 22.IV. (sobota, niedziela, poniedziałek)
BARTYK (Narutowicza 20) „Ponieważ kocham” doz. od lat 14, g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18, 20, 21.4 „Ponieważ kocham” g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18, 20, 30, 22.4 jak wyżej.
DWORKOWE (Dworzec Kaliski) „Taniec cygański”, „Nienoszący kotek”, „Nad przełazem” g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 21 i 22.4 jak wyżej.

CO? GDZIE? KIEDY?

GDYNIA (Tuwima nr 2)
„Irena do domu” — doz. od lat 7, g. (9.30) 12, 14 (20) oraz film dok.
„La Strada” doz. od lat 18, g. 18 (20) oraz film dok.
„Gdzie jest misio”, „Wspólnymi siłami”, „Trzy worki przebiegłości”, „Profesor Filutek w parku” g. 16, 17, 21.4 Program dla najmłodszych: „Gdzie jest misio”, „Wspólnymi siłami”, „Trzy worki przebiegłości”, „Profesor Filutek w parku” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, „La Strada” doz. od lat 18 g. 18 (20) oraz film dok.
MLODA GWARDIA (Zielona 2) „Poznane noce” doz. od lat 18 g. (9.30) oraz film dok.
KAMERATNY (Traugutta 18) 21.4 g. 19 „Kobieta twojej młodości”, 22.4 g. 16 i 19 (19)
PAŃSTWO OPRETKA (Piotrkowska 243) 21.4 g. 19.15 „Jarka w klasztorze”, 22.4 g. 19.15
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) 21 i 22.4 g. 19.15 „Z innej beczki”
POWSZECHNY (Obr. Stalineradu 21) 21.4 g. 19 „Pani ministrowa”, 22.4 g. 15.30 „Królowa Śnieżka”, g. 19 „Pani ministrowa”
MLODEGO WITZA (Miejski 4a) 21.4 g. 19 „Seans”, 22.4 g. 15.30 i 19
„PIŃOKO” (Kopernika 16) 21.4 g. 17 „Tajemnica czarnej jeziora”, 22.4 nieczynny

PSY DOZ. OD LAT 18

„Spotkamy się na Kasiepi” g. 15.30, 17.30, 19.30 oraz film dok.
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Ludzie w bieli” — doz. od lat 18 g. 17, 19, 21 i 22.4 „Lot na księżyc” g. 10, 11.15, „Ludzie w bieli” g. 15, 17, 19
SWIT (Balucki Rynek) „Decydujący moment” doz. od lat 12 g. 18, 18 (20) oraz film dok.
21.4 „Kasztanka” g. 10.30, 12, „Decydujący moment” g. 14, 16, 18, (20) oraz film dok.
22.4 „Kocucik Złoty Grzebyk” g. 10.30, 12, „Decydujący moment” g. 14, 16, 18, (20) oraz film dok.
STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Sad Boży” doz. od lat 16 g. 17 (19) oraz film dok.
21.4 „Jabłkonka o złośliwych jabłkach” g. 10, 11.30 „Sad Boży” g. 15, 17, (19) oraz film dok.
22.4 „Jabłkonka o złośliwych jabłkach” g. 10, 11.30, „Wieża Trzech Króli” doz. od lat 12 g. 15, 17 (19) oraz film dok.
STYLWY (Kilińskiego 123) „Trzej muskietierowie” doz. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15, 21.4 „Pościeg” g. 10 (12) oraz film dok.
„Trzej muskietierowie” g. 15.45, 18, 20.15, 22.4 „Pogromcy tygrysów” doz. od lat 7, g. 10 (12) oraz film dok.
„Trzej muskietierowie” g. 15.45, 18, 20.15.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Pan kapitan i jego bohater” doz. od lat 16 g. 16, 18, (20) oraz film dok.
21 i 22.4 „Stary” g. 10.30 i 13.15 oraz film dok.
„Pan kapitan i jego bohater” g. 16, 18 (20) oraz film dok.
WISLA (Tuwima nr 1) „Wakacje sycylijskie” doz. od lat 18 g. (9.30) oraz film dok.
12, 14, 16, 18, 20, 21 i 22.4 jak wyżej
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Wina W. Olimera” doz. od lat 16 g. 16, 18 (20) oraz film dok.
21 i 22.4 „Lady Hamilton” — doz. od lat 18 g. 9.30, 11.45, 16.15, 18.30 (21) oraz film dok.
WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) „Czarownica” doz. od lat 18 g. 9.30, 12, 14, 16, 18 (20) oraz film dok.
21 i 22.4 jak wyżej
ZACHĘTA (Złotnicka 26) „Król się bawi” doz. od lat 16 g. 16, 18 (20) oraz film dok.
21 i 22.4 Program składany (poranki) g. 10.15, 13, „Król się bawi” g. 16, 18 (20) oraz film dok.
ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 21.4) „Jak bezpiecznie

MONTERÓW silnikowych z długoletnią praktyką warsztatową, stolarza, tapicera - rymarza, kowala i pomocnika kowala oraz woźniców z prawem jazdy zatrudni Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego nr 3 w Łodzi, ul. 1 Maja nr 124. Warunki płacy dobre. Zgłoszenia przyjmują kadry.

Dyrekcja MHD Artykulami Chemicznymi zawiadamia wszystkie instytucje państwowe i spółdzielcze, że decyzją Łódzkiego Zarządu Handlu, do sprzedaży półhurtowej dla instytucji upoważnione są następujące niżej sklepy:

Table with 2 columns: Address and Phone Number. Includes entries like 502 Wschodnia 34 tel. 227-10, 510 A. Czerwonej 47, 511 Kilińskiego 115, etc.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
KUPNO
MATERIAL wędlini sukienkowy w kolorze kremowym lub białym kunię, Wiadomość tel. 597-95, godz. 12-14
SPRZEDAŻ
MERLE różne sprzedam Łódź, Wierzbowa, blok 6, m. 27, 5941 g
MOTOCYKLE DKW 200 SB na chodzie — sprzedam, Piotrkowskiego 34
NUTRIE młode i dorosłe — sprzedam, Olszki, Kazimierz, Aleksandrow, 22 Lipca 70
OVERLOCK trymilkowy, dwuślizkowy, maszynę do szycia na prasę, motocykl — sprzedam, Wiadomość 7 Adż. Wróblewskiego 120-1
SIENK spalinowy S-82 — 8 KM 3.000 obr. sprzedam. Do obejrzenia „Auto-nomoc”, ul. Ogrodowa 8
WYTWORNICZE acetylenowa sprzedam, Adż. Ruda Pabianicka ul. Janow 11, 5975 G
MOTOCYKLE „K-55” i „DKW” — S. B. — 500 sprzedam, Jaracza 82-50 od godz. 16
KROSNIA nowe nowe sprzedam, Tel. 283-47
MOTOCYKLE WFM do sprzedania ul. Demitrowskiego 5, m. 57 (Polesie)
MERLE różne do sprzedania, Zachodnia 80-10
KAJAK składany, jednociosowy oraz akordowy 80 hp, sprzedam, Bednarska 98 m. 80, 5769 g
DWA łózka — stan idealny, blat, garnitur, srebrna tacla, sprzedam, Telefon 350-38 godz. od 17 do 22, 5887
PARCELE 900 m kw. w Łodzi, przy Rządowej 163 oraz 1 ha ziemi w Tuszyńcu przy autostradzie Łódź-Tuszyń, na placu sprzedam, Wiadomość Nowak Andrzej, Sopot, Świerczewskiego 19, m. 3, 5745 g
8 ha GOSPODARSTWO z zabudowaniem do sprzedania, Wiadomość wieś Józefów nr 1 pow. Bełchatów Hofman
DOMEK jednorodzinny z placem 1.300 m kw. (ul. Akademicka 8) zamieszkałe na domku jednorodzinny w okolicy Łodzi. Wszelkie informacje w niedziele
DOMEK jednorodzinny sprzedam, Łódź, ul. Weśola 35 (Chojny)
GOSPODARSTWO 17,5 ha woi. pomorskie, 8 mórg laki, ziemia buczna, zabudowania murowane z żywym i martwym inwentarzem sprzedam, Cena 350.000 zł. Słowiński Józef, Łiasowa-Kościełna — stacja kol. Złotnicki Kutawskie, powiat Inowrocław
BEYGLIKE do rozbiórki 25 m długości 170 wysokości, spros, cegle i pół placu sprzedam. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod 59544

W dniu 18 kwietnia 1957 r. zmarł po krótkiej lecz ciężkiej cierpieniach opatrzony św. sakramentami przeżywszy lat 52

Wacław Gryczyński
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 kwietnia br. o godz. 16 z domu żałoby przy ul. Granitowej 12 na cmentarz św. Franciszka (Chojny), o czym zawiadamiają pogrzeżeni w głębokim smutku
ŻONA, MATKA, SYNOWIE I RODZINA

Oddział Łódzki Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego zawiadamia z głębokim żalem, że dnia 17. IV. br. zmarł dr med.

Leopold Iwaskiewicz
b. prezes naszego Towarzystwa, wybitny pediatra i zasłużony lekarz społecznik.
Cześć Jego pamięci!

MOTOCYKL „NSU” — 500 cm z koszem sprządam, Piotrków, Bieruta 19, Baranowicz Marian
FORTEPIAN „Ibach” krótki, jak nowy sprządam, Poznań, Chlebowa 14, m. 2, tel. 519-42
SAMOCHÓD DKW — sprzedam, Wierzbowa 9 m. 10, 5193
SAMOCHÓD osobowy małolitrażowy sprzedam, Próchnicka 3 (u dozorczy)
TRAKTOR „Lanc-Buldog” do sprzedania, Tuszyń, Brzezinska 9
MOTOCYKL BMW 750 z koszem — przed i tył na teleskopach — stan bardzo dobry sprzedam, „Traka” nr 15, telefon 313-03, 5945
SAMOCHÓD nowoczesny „Ford-Deluxa”, stan idealny — sprzedam, Świerczewskiego 22
MOTOCYKL BMW 750 cm z przyczepą sprzedam, Tel. 343-94
KUCHNIE gazowo-węglowa, tapczan, stół, meble kuchenne i kuba bierdowe sprzedam, Wieckowskiego 1-25 front, II p., 5856
BIBLIOTEKE szafy, kozetki, kuchnie, szafy i różne meble sprzedam, Wiadomość Piotrkowska 163 m. 23b, tel. 207-23, Jeleń, 5908 G
RENTGEN przewielokrotniarki klaski pierwiastka, żoładka — dr Baran, Piotrkowska 103, m. 12, codziennie 5819 g
FELCZER homeopata Marcelak Antoni, Kamica żółciowa, wtrąbka, hemoroidy, egzema, weneryczne, wiele innych, Narutowicza 31-14
Dr Jadwiga ANFOROWICZ skóra, weneryczne, kobiece 15.30 — 19 ul. Próchnicka 8

PRACA
POMOC domowa dochozaca potrzebna, Wierzbowa 33, m. 35
FACHOWIEC samodzielny (solidny) potrzebny do wytworzenia ram do obrabowań, Tel. 240-42
TRAKCZ żakardowy do produkcji kap potrzebny, Warszawa - Falenica ul. Lokalowa 76

SWATKA
załatwia samotnym wzajemne poznanie i kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Zapamiętaj adres:
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 159

SWATKA
załatwia samotnym wzajemne poznanie i kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Zapamiętaj adres:
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 159

Serdeczne życzenia z okazji Świąt Wielkanocnych
składa wszystkim klientom, dostawcom oraz pracownikom Dyrekcja P.D.T. w Łodzi

SPÓŁDZIELNIA PRACY CHEMIKÓW „CHEMI-PLEX”
ŁÓDŹ, Traugutta 4, tel. 365-27 i 243-19
powiadama, że przeprowadza badania surowców ceramicznych, kamienia wapiennego i cegły oraz opracowuje plany eksploatacji złóż i orzeczenia geologiczne.
Czasokres realizacji zleceń wynosi 2-4 tygodni. Ceny za usługi niższe od 10-20 proc. od cen obowiązujących.

INŻYNIERA mechanika ze znajomością projektowania instalacji kotłowych, inżyniera instalacji sanitarno-klimatyzacyjno-ogrzewczych i inżyniera konstruktora budowlanego zatrudni natychmiast na pełny etat Biuro Projektowo-Montażowe Przemysłu Mieszanego Łódź, ul. Wieckowskiego 35. 1734-K

KIEROWNIKA sekcji administracyjno-gospodarczej — minimum średnie wykształcenie i wieloletnia praktyka na stanowisku kierowniczym w administracji, sekretarkę dyrektora przedsiębiorstwa — średnie wykształcenie i bardzo dobra znajomość maszynopisania oraz prowadzenie sekretariatu. Inżyniera - mechanika z praktyką na kierowniczych stanowiskach do obicia posady kierownika technicznego od dnia 15. V. 1957 r., inżyniera - mechanika z wieloletnią praktyką warsztatową na stanowisku kierownika produkcji oddziału, inżyniera - chłodnika z praktyką na kierownika technicznego oddziału przedsiębiorstwa w Radomiu i gońca zatrudni Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego w Łodzi, ul. Orzędowa nr 6. 1705-K

SPÓŁDZIELNIA PRACY „Elektromechanik”
Łódź, Wieckowskiego 54, tel. 368-36, 227-72
przyjmuje zlecenia od instytucji upoważnionych i osób prywatnych na wykonanie:
1. Robót ślusarskich
2. Robót mechanicznych
3. Przewijania i naprawy silników elektrycznych
4. Naprawy i konserwacji urządzeń dźwigowych.
WYKONANIE SZYBKE I SOLIDNE. 1707-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TECHNIKA normowania pracy z uposażeniem wg układu zbiorowego pracy w budownictwie oraz większą ilość robotników nie wykwalifikowanych (kopaczy) zatrudni od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Łodzi, ul. 22 Lipca nr 5. Przepiętny zarobek akordowy kopaczy w miesiącu przy 200 godzinach pracy do 1500 zł brutto. Zgłoszenia przyjmuje Dział Organizacji Zatrudnienia i Plac-pokoi nr 7 (parter). 1698-K

AKWIZYTORÓW do rozprowadzania biletów teatralnych poszukuje się. Oferty pisemne do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „1703”.

WYKWALIFIKOWANYCH izolatorów na roboty ciepło- i zimnochronne, blacharza i malarza oraz wysoko kwalifikowanych monterów turbinowych zatrudnia Łódzkie Zakłady Izolacji Przemysłowych „Lambda” w Łodzi, ul. Świerczewskiego 70. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr. 1738-K

MALARZY do prac wykończeniowych w nowowbudowanych budynkach zatrudni natychmiast Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego nr 1. — Budowa w Łodzi, przy ul. Zródlowej nr 52 (róg Strykowskiej, blisko ul. Nowoicki). Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu pracy. Dla zamieszczeni jest hotel robotniczy przy budowie. Warunki płacy wg układu budowlanego plus 5% dodatku od akordu. 1719-K

FREZERÓW narzędziowych o wysokich kwalifikacjach w grupach VII i VIII, tokarzy narzędziowych o wysokich kwalifikacjach w grupach VI i VII, tokarzy rewolwerowych oraz ślusarzy precyzyjnych o wysokich kwalifikacjach w grupach VII i VIII zatrudni Dyrekcja Łódzkiej Fabryki Zegarów. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr E.F.Z. w godzinach od 7 do 15 przy ul. Wigury 21. 1731-K

MA GAZYN Dziennika

Generał skazany na 60 dni twierdzy

Dziennik „Monde” podaje, iż francuski minister obrony narodowej wymierzył generałowi de Bollardiere karę 60 dni twierdzy za to, iż bez zezwolenia swych przełożonych wysłał list do J. J. Servan-Schreibera, autora artykułów oceniających krytycznie działania wojsk francuskich w Algierze. List zawierał aprobatę stanowiska Servan-Schreibera (redaktora naczelnego tygodnika „Express”).

Gen. de Bollardiere wszedł w konflikt z Ministerstwem Obrony Narodowej, ponieważ to ostatnie potępilo Servan-Schreibera jako autora artykułów „nie oddziałujących na morale żołnierza”.

Wyprawa ślubna przed 200 laty

Wśród zakupionego ostatnio przez Bibliotekę Ossolineum zbioru starych dokumentów znajduje się inwentarz wyprawy ślubnej z 1743 roku panny Karolin Malachowskiej, kanczyżniczki wielkiej koronnej. Dokument ten jest ciekawym zabawką, informującym o obyczajach tamtych czasów. Słownictwo L. modzie. W wyprawie ślubnej młodej magnatki najwięcej pozycji zajmują klejnoty, suknie i lózka. Oto jak nieznaną inwentaryzator opisuje jeden z klejnotów. W którym znajdowało się „brylantów znacznej wielkości sto ośmiędziesiąt jeden, brylantów znacznej wielkości cztery, brylantów jeszcze większych dwa, największy jeden”. Wśród klejnotów znajdowały się też: „serce z kluczykiem w klódeczką” oraz „zegarek złoty z haczykiem do zawieszania”. Nazwy sukien, których występuje tylko trzy rodzaje, niewiele powie nam dzisiejszym eleganckim. Znajdowały się tam m. in. „sak bonaty” ze srebrem, „niebieski, ponielaty ze złotem i białym w bukiety oraz „roba axamiłna czarna bez sznurówki” i „roba biała ze srebrem”.

Jemy eksportowe cukierki dzięki... srogim przepisom Koranu

Zasada: aby eksportować należą znać swego odbiorcę — znalazła ostatnio potwierdzenie w krakowskich zakładach przemysłu cukrowniczym „Wawel”. Zakłady przygotowują transport cukierków „miódowych” i landrynek do krajów arabskich. Cukierki zostały starannie zapakowane w efektywne blaszane pudła, ozdobione pomyslowymi rysunkami.

Jak się okazało, rzysunki te stały się przyczyną zwrotu cukierków. Cóż przedstawiały? Na puszkach były postacie ludzi i zwierząt. A święta księga wyznawców islamu (do których należą Arabowie) — Koran — zabrania wykonywania podobizn ludzi i zwierząt. Dlatego też transport słodczych został nam zwrócony.

W ten sposób, dzięki srogim przepisom Koranu i nieznajomości zwyczajów odbiorcy, jemy w kraju eksportowe cukierki.

Nowy traktor amerykański

Amerykańska firma „Ford Motor Co.” w Detroit opracowała konstrukcję nowego traktora typu „Tajfun” z silnikiem turbospalinowym wyposażonym w luźne tłoki. Silnik może pracować na wielu odmianach paliw, które spalając się w cylindrach dają gazy potrzebne do pracy turbiny.

Nie posiada on żadnego systemu zapłonu elektrycznego i pracuje na zasadzie podobnej do silnika wysokoprężnego. Silnik traktora „Tajfun” ma dwa poziome cylindry, z których każdy zawiera dwa przeciwbieżne tłoki sprężające powietrze. Podczas sprężania powietrza, temperatura tego gwałtownie się podnosi: w środkowej części cylindra znajduje się dysza wtryskowa, przez którą do cylindra (w przestrzeni między tłokami), pod odpowiednim ciśnieniem, wprowadzane jest paliwo. Gorące powietrze zapala paliwo, a powstające przy tym gazy poruszają tłoki w przeciwnych kierunkach.

Gazy wdechowe zbiera się w zbiorniku wyrównawczym (tzw. zbiorniku stałego ciśnienia), stąd kierowane są na 10-milnik turbin, posiadającej koło robocze o średnicy 150 mm. Koło robocze turbiny połączone jest reduktorem ze skrzynką biegów.

Kompleksowa mechanizacja układania kabli podziemnych

W ZSRR wprowadzona została kompleksowa mechanizacja przy układaniu kabli podziemnych. W skład zespołu do układania kabli wchodzi: urządzenie do przemieszczania gruntu, przyczepny układacz kabla, wózek do transportu kabla i maszyna do zasypywania ułożonego kabla. Dodatkowo używa się również szychaczy do profilowania, nasy. dźwignów samochodowych, samochodów ciężarowych itd. Wydajność układacza: 6 km kabla o średnicy 50 mm na godzinę, techniczna głębokość układania — 2,25 km na godzinę, głębokość układania — 0,8 do 1 m.

Rendez-vous asów pływackich Europy na warszawskim basenie

13 państw zostało zaproszonych na międzynarodowe zawody w Warszawie w dniach 15-16 czerwca z okazji 35-lecia Polskiego Związku Pływackiego. Finlandia, Francja, Węgry, CSR, Włochy i Rumunia potwierdziły już przyjazd swoich reprezentantów. Węgry zaprosili w rewanżu polską reprezentację na imprezę z okazji 35-lecia węgierskiego sportu pływackiego. Włosi mają zamiar przysłać do Polski tylko skoczków. Czerwcowe zawody będą decydującym egzaminem naszej kadry przed największą tegoroczną imprezą — III MISM w Moskwie.

Nowe sekcje Startu

Lódzki Start wzbogacił się o dwie nowe sekcje: tenisową i zapasniczą. Wprawdzie sekcja zapasnicza już działała w Stercie, walczyła nawet w II lidze, lecz została rozwiązana, gdyż zaszła konieczność przeprowadzenia jej reorganizacji. Obecnie wznawia ona swoją działalność i zawodnicy trenują ją trzy razy tygodniowo (poniedziałki, środy, piątki) w sali-Strazy Pożarnej ul. Obrońców Stalingradu w godzinach 16-21.

Tenisiści Startu za bazę swojej działalności obrali korty MK Tenisowego w Parku Poniatowskiego, gdzie systematycznie trenują.

Rapid - drużyna piłkarskich sław przeegzaminuje w środę ligowców ŁKS

- ★ Czy Wiedeń nadal hołduje konserwie
- ★ Zeman i Hanappi na czele zespołu
- ★ Bilety są już w przedsprzedaży

kilka dni lódzkim ligowcom.

Bilety w przedsprzedaży nabywać można w kasie MDK ul. Traugutta.

Od lat już nie widzieliśmy w Łodzi wiedeńskiej piłki nożnej, porównującej widza swym wirtuozowskiemu wykonaniem. Nadarza się ku temu okazja, w środę bowiem, 24 bm. wystąpi Rapid. Zmierzy się on z ligowym zespołem ŁKS.

Piłkarstwo wiedeńskie jest w pewnym stopniu konserwatywny, z trudem bowiem nagina się do wymogów chwili.

Wprowadzenie systemu WM nie znajdowało tam zbyt wielu zwolenników. Dopiero niepowodzenia doznane w ostatnich latach, a zwłaszcza na mistrzostwach świata w Zurichu upartych wiedeńczyków, że jednak trzeba zrezygnować z wysuniętego do przodu środkowego pomocnika i narzucić mu rolę środkowego obrońcy.

Jaki system gry obral

Rapid? Czy unowocześnił swoją grę? Czy przejął wzory węgierskie? Żeby odpowiedzieć na te pytania trzeba zobaczyć Rapid „przy pracy”. Niezawodnie więc na środowym meczu nie zabraknie nikogo z lódzkich sympatyków piłkarstwa.

Skład Rapidu jest po prostu naspikowany reprezentantami Austrii. Wielu z nich po kilkadziesiąt razy występowało już w barwach swego kraju, wielu uczestniczyło w ostatnich rozgrywkach o mistrzostwo świata. Piłkarzem Rapidu nr 1 można nazwać bramkarza Zemana. Zanołował on w swojej karierze piłkarskiej 39 występów reprezentacyjnych, a poza tym dwa razy występował jako reprezentant FIFA. Drugim dużej klasy zawodnikiem Rapidu jest stoper Hanappi, którego 58 razy powoływano już do reprezentacji Austrii. Nawziska dalszych zawodników, jak skrzydłowych Koerner I, Halla i Koerner II też mówią same za siebie. Łącznik Riegler, środkowy napastnik Dienst, obrońca Golobie również niejednokrotnie nosili koszulki reprezentacyjne.

Można bez przesady powiedzieć, że Rapid to drużyna sław piłkarskich. I z takim to przeciwnikiem przyjdzie się zmierzyć za

Nieudana eliminacja kolarzy CSR

- ★ Generałna próba przed Wyścigiem Pokoju
- ★ NRD i Finlandia podały imienne składy

13 kolarzy czechosłowackich przygotowujących się do Wyścigu Pokoju wystartowało w drugiej eliminacji przed jubileuszowym wyścigiem. Rozpoczęli oni wyścig w bardzo mocnym tempie, przekraczającą 40 km na godzinę. Niestety, przejechali zaledwie 60 km. Na skutek silnej burzy śnieżnej lekarz i trener postanowili przerwać dalszy wyścig.

Przed Wyścigiem Pokoju reprezentacji NRD będzie następujący skład: Schur, Meister II, Stolper, Hüning, Braune i Gruenwald.

Komitet organizacyjny Wyścigu Pokoju otrzymał imienne zgłoszenia reprezentacyjnej drużyny Finlandii. Kapitanem drużyny będzie Nyman, a obok niego wystąpią: Rontainen, Heronen, Lepalahti, Nyralainen i Hopeavuori.

Świąteczne imprezy sportowe

Niedziela, 21 kwietnia

KOSZYKÓWKA. Ryga — Łódź spotkania drużyn żeńskich i męskich od godz. 11 na kortach centralnym w Parku Poniatowskiego. W razie niepogody spotkania odbędą się w sali MDK o godz. 16.

Poniedziałek, 22 kwietnia

LEKKOATLETYKA. Doroczne biegi na przełaj ŁKS, godz. 10, stadion przy Al. Unii 2.

PILKA NOŻNA: Widzew — Zgrzebine — spotkanie towarzyskie, godz. 11 na boisku Widzewa.

Łózko dla Kruminsza

Organizatorzy jutrzejszego meczu piłki koszykowej z drużyną Rygi mieli poważny kłopot z dopasowaniem łózka dla Kruminsza. Pisaliśmy już o tym, że koszykarz ten ma 2,18 m wzrostu. W hotelu „Orbis” znalazło się jednak wyjątkowo długie łózko, na którym od biedy będzie mógł się prześpić Kruminsz.

Koszykarze Rygi świętą spędza w Łodzi. Niedzielnym meczem wzbudził duże zainteresowanie ze względu na doskonałą formę gości.

Erich Maria Remarque (84)

Czas życia i czas śmierci

— Zawracaj! Hej tam! Natychmiast! Do diabła, czy pani nie słyszy? Esesowiec zbliżał się kłosem. — O co chodzi? — spytał Graeber. — O co chodzi? Małe wate w uszach, czy co? Graeber spostrzegł, że nadchodzi jeszcze jeden esesowiec, Oberscharführer. Obawiał się zawołać Elżbietę — wiedział, że nie zawróci. — Szukamy tu czegoś — powiedział do esesowca. — Czego? Gadać mi tu zaraz! — Zrubiliśmy broszkę. W kształcie żaglowca, wysadzana brylantami. Przechodziliśmy wtedy wczoraj wieczorem i prawdopodobnie tutaj zgubiliśmy. Może pan ją widział? — Co? Graeber powtórzył swoje kłamstwo. Zauważył, że Elżbieta minęła już połowę szeregu. — Nic tutaj nie znaleźliśmy — oświadczył Oberscharführer. — On coś kłeci — powiedział esesowiec. — Ma pan dokumenty? Przez chwilę Graeber patrzył na niego w milczeniu. Chętnie by go powalił na ziemię. Esesowiec nie miał więcej niż dwadzieścia lat. „Stein-

brenner — pomyślał Graeber. — Heini. Ten sam typ”. — Mam nie tylko dokumenty, ale nawet bardzo dobre dokumenty — odparł. — A poza tym, Obersturmbannführer Hildebrandt jest moim dobrym przyjacielem, jeśli to pana interesuje. Esesowiec zaśmiał się szczerze. — I co jeszcze? Führer może też? — Führer nie. Elżbieta dotarła już niemal do końca szeregu. Graeber powoli wyciągnął z kieszeni świadectwo ślubu. — Niech pan ze mną podejdzie do latarni. Umie pan czytać? Widzi pan podobieństwo świadka? I datę? Dzisiejsza. Wystarczy to panu? Esesowiec wpatrzył się w dokument. Oberscharführer zajął mu przez ramię. — To podpis Hildebrandta — potwierdził. — Poznate. Ale mimo to nie wolno panu tedy chodzić. To wzbromione. Nic nie poradzimy. Bardzo mi przykro z powodu pańskiej broszki. Elżbieta skończyła przeglad. — Mnie również — odparł Graeber. — Naturalnie, jeśli to zakazane, nie będziemy tu nadal szukali. Rozkaz, to rozkaz. — Poszedł naprzód, aby dogonić Elżbietę. Oberscharführer nie odstępował go jednak. — Może jeszcze znajdziemy tę broszkę. Dokąd ją odesłać? — Do Hildebrandta, to najprostsze. — Dobrze — powiedział Oberscharführer z szacunkiem. — Nie znalazła pani? — spytał Elżbieta.

Spojrzała na niego, jakby zbudzona ze snu. — Opowiedziałem panu Oberscharführerowi o broszce, którą zgubiliśmy — zaczął szybko Graeber. — Jeśli ją znajdą, odesła do Hildebrandta. — Dziękuję — odparła Elżbieta, zdumiona. Oberscharführer skinął głową. — Może pani na nas polegać! My, esesowcy, jesteśmy dżentelmenami. Elżbieta obrzuciła wzrokiem więźniów. Oberscharführer to zauważył. — Jeśli by ktoś z twoich swiń ją ukryła, my i tak znajdziemy — oświadczył rycko. — Radzimy ich rewidować, aż im się niedobrze zrobi. Elżbieta drgnęła. — Wcale nie jestem pewna, że ja tutaj zgubiłam. To mogło być tam dalej, w lesie. Sądze nawet, że to raczej tam. Oberscharführer wyszczerzył zęby. Elżbieta zaczerwieniła się. — Chyba raczej w lesie — powtórzyła. Oberscharführer wyszczerzył zęby jeszcze bardziej. — Tamten teren już do nas nie należy — oświadczył. Graeber stał tuż obok wchudłej czaszki jakiegoś schyłkowego więźnia. Wsunął rękę do kieszeni, wyciągnął paczkę papierosów i upuścił ją na ziemię, odwracając się równocześnie. — Jutro poszukamy w lesie — powiedział do Oberscharführera. — Możliwe, że tam ją zgubiliśmy. Bardzo dziękuję.

— Nie ma za co. Heil Hitler! I serdeczne życzenia z okazji ślubu. — Dziękujemy. Szli obok siebie w milczeniu, aż więźniowie zwrócili im z oczu. Perłowe pasmo chmur przeciągało po rozjaśnionym niebie, jak klucz flammingów. — Nie powinnam była tam chodzić — powiedziała Elżbieta. — Wiem o tym. — To nie szkodzi. Człowiek już taki jest. Ledwo uda mu się uniknąć jednego niebezpieczeństwa, a już ryzykuje następnym. Skłoniła głowę. — Uratowałaś nas tą historią z broszką. I Hildebrandtem. Jesteś naprawdę doskonałym kłamcą. — To jedyne — odparł Graeber — co w ciągu ostatnich dziesięciu lat doprowadziło do perfekcji. A teraz chodzę do domu. Mam pełne urzędowe prawo zamieszkać u siebie. Utraciłem mój dom w koszarach, a dzisiaj po południu wyprowadziłem się od Alfonsa; teraz chcę wrócić do domu. Chcę jak wielki pan wybiegnąć się w łózku, podczas gdy ty jutro rano pobiegiesz do pracy, aby zarobić na chleb dla rodziny. — Nie idę jutro do fabryki. Dostałam dwa dni urlopu. — I mówisz to dopiero teraz? — Chciałam ci powiedzieć jutro rano. Graeber potrząsnął głową. (d. c. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 90. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Numery bezpośrednie: Red. nac. 325-64, Sekretarz odpow. 204-75 Dział społ.-ekonom. 228-32, Dział miejski 341-10 337-47, 343-80. Dział kult. 223-05 Dział sport. 208-95, Dział listów i koresp. 303-04, Dział woj. 314-32, Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze. Wydawca: Inst. Prasn. „Czytelnik”.